# Kuryer Poznański.

**Nr. 258.** Redaktor naczelny i odpowiedzialny **Piątek, 11 listopada 1881.** *Ks. dr. Kantecki.* **Rok X**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.


## POZNAŃ, 10 listopada.

*(Hr. Andrassy modyfikuje swą mowę delegacyjną. — Prasa rosyjska wobec zjazdu wiedeńskiego. — Metropolita Michał. — Hr. Ignatiew obejmie podobno tekę spraw zagranicznych. — Proklamacya do ludności Bośnii i Hercegowiny. — Porta turecka oskarza przed Europą Bułgaryą a Dulcygniacy Czarnogórę. — Albańczycy pragną aneksyi austryackiéj).*

Za przykładem Kallaya poszedł i hr. Andrassy i na onegdajszém posiedzeniu delegacyi węgierskiéj usiłował zatrzeć złe wrażenie, jakie podobno wywarła we Włoszech jego mowa z dnia poprzedniego. Politycy węgierscy, mianowicie były kanclerz austryacki, poszli widocznie w swéj niechęci do Włoch za daleko, i dziś starają się grzeczniejszemi ująć ich słówkami. Czy hr. Andrassy z własnéj uczynił to inicyatywy, przekonawszy się, że się przegalopował, czy ze względu na dwór i jego politykę, trudno dziś wiedzieć — dość, że onegdajsza jego mowa jest zmodyfikowaniem jego pierwszego wystąpienia. Na wstępie oświadczył hr. Andrassy, że i on podziela zadowolenie, jakie objawiła delegacya z powodu wywodów i wyjaśnienia, danego przez Kallaya, a daléj tak mówił:

Wiem z doświadczenia, że mowy ministrów często przechodzą do wiadomości publicznéj nie tak, jak zostały wygłoszone. Jako zwyczajny członek delegacyi możebym milczał i nie starał się prostować błędnego pojęcia méj mowy ze strony publiczności, gdybym jako minister spraw zagranicznych nie był towarzyszył cesarzowi do Wenecyi (podczas zjazdu z królem Wiktorem Emanuelem) i nie był tam zainaugurował polityki, która dotąd tak pomyślnie się rozwija. W czasie mego urzędowania jako minister byłem zawsze tego przekonania, że zgoda i ścisły stósunek przyjaźni pomiędzy Włochami a Austro-Węgrami są wielkim i ważnym czynnikiem w utrzymaniu równowagi europejskiéj. Sądzę téż, że p. Kallay, wspominając o Italii irredenty, chciał rozbroić tych, co sądzą, że z powodu tejże Irredenty nie należy ufać w trwałość przyjaznych stósunków pomiędzy Włochami a Austro-Węgrami. Powiedziałem wprawdzie, iż tyle przeceniane stowarzyszenie (Irredenta) wypisało na swéj chorągwi aneksyą kilku prowincyi austryackich, ale zarazem i to dodałem, że działanie jego jest rewolucyjne, a przedewszystkiem skierowane przeciw politycznemu systemowi Włoch i przeciw zasadzie monarchicznéj. Takiem było zawsze moje przekonanie i jest dziś jeszcze, i z niem otwarcie występuje wobec świata. W długoletnich mych stósunkach z włoskimi mężami stanu nie miałem sposobności poznać choćby jednego z nich, któryby nie podzielał szczerze mego zapatrywania. Jaki zaś kładłem przycisk na trwałość stósunków monarchii z Włochami, pokazuje się to z mowy ministra skarbu. P. Szlawy, objaśniając moje oświadczenie, uczynił to dla tego, ponieważ przewidział, że mógłby jaki członek delegacyi podczas obrad nad kwestyą fortyfikacyi ukuć broń z swéj mowy i zapytać, pocóż rząd domaga się pieniędzy na fortyfikacye, kiedy z żadnéj strony nie grozi Austryi niebezpieczeństwo? Chcę zatém przedewszystkiem wszelką usunąć wątpliwość, iż pomiędzy członkami delegacyi możo się znajdować choćby jeden, któryby nie podzielał radości, jakiéj doznają dwa narody (Austryacy i Włosi) z powodu spotkania się ich monarchów. Przekonany téż jestem, że dla Austro-Węgier żaden może z najnowszych wypadków politycznych nie jest tak przyjemnym, jak właśnie odwiedziny króla włoskiego w Wiedniu. Temu to przekonaniu memu dałem wyraz, wypowiadając zarazem ubolewanie, że śmierć barona Haymerlego nie pozwoliła mu cieszyć się z tego najpiękniejszego rezultatu jego działania.

Onegdajsza mowa hr. Andrassego różni się rzeczywiście od jego poprzedniéj. Dowiadujemy się z niéj po raz pierwszy, że on to podczas zjazdu w Wenecyi pierwszy rzucił myśl zawiązania przyjaznych stósunków z Włochami. Jeżeli tak jest, czemu nie przeczymy, to pocóż były kanclerz austryacki tak ostateczne wyprowadzał wnioski i z okazyi Irredenty groził dynastyi sabaudzkiéj upadkiem, gdyby ośmieliła się wydać wojnę Austryi? Temu zaś ustępowi swéj mowy ani nie zaprzeczył, ani nie wyjaśnił onegdaj hr. Andrassy.

Odwiedziny króla włoskiego w Wiedniu pokrzyżowały, jak się zdaje, politykę rządu petersburgskiego. Zwracaliśmy już na to niejednokrotnie uwagę, a dziś kładziemy przycisk na tę okoliczność, że organ ministerstwa spraw zagranicznych, St. Journal de Petersbourg głębokie dotąd w sprawie téj zachowuje milczenie. Gdy zważymy stanowisko półurzędowego tego dziennika i poważny jego charakter i ograniczenie się na kronikarskiém opowiadaniu zewnętrznéj strony uroczystości wiedeńskich, przyznać będziemy musieli, że zachowanie się takie nie może być przypadkowe i tém więcéj, iż rzeczony dziennik zwykł zawsze dotąd w wszystkich kwestyach europejskich pierwszy zaraz zabierać głos. Jedna tylko, wychodząca w Petersburgu w niemieckim języku, St. Petersburger Ztg., organ ambasady niemieckiéj, zamieszcza z Wiednia korespondencyą téj treści

Zarówno austryackie, jak i włoskie sfery urzędowe wyrażają nader żywe zadowolenie z powodu rezultatów zjazdu wiedeńskiego. Rozmawiałem — pisze korespondent — z pewną osobą wysokie zajmującą stanowisko, która mi powiedziała, co następuje; „Żadnego traktatu ani przymierza na piśmie nie sporządzono, nie było nawet mowy o porozumieniu się co do którejkolwiek z ważniejszych kwestyi, ale za to obydwie strony wyniosły to przekonanie, że stosunki ich wzajemne w przyszłości będą przyjaźniejsze. Tak zwane przyłączenie się Włoch do przymierza niemiecko-austryackiego jest rzeczywiście faktem spełnionym, ale rozumie się o tyle tylko, o ile pozwalała na to istota samego przymierza. Ani Austro-Węgry, ani Włochy nie będą żałowały podróży króla Humberta do Wiednia, dla obudwóch stron ostatnie dni października nie przeszły nadaremnie. Zjazd wiedeński jest bardzo doniosłym faktem natury pokojowéj i od téj pory można w zupełności liczyć na wspólne działanie Włoch, Austro-Węgier i Niemiec w wszystkich ważniejszych sprawach.“

Tyle pisze korespondent St. Pet. Ztg. W powyższych słowach nie spotykamy nic takiego, o czemby nie wspominała prasa berlińska. W Petersburgu jednak jest to pierwsze słowo półurzędowo wyrzeczone. Rzecz ciekawa, co na wywody swéj koleżanki niemieckiéj odpowie półurzędowy Journal de St. Petersbourg. Nam się zdaje, że petersburgski organ ambasady niemieckiéj chce zniewolić do zabrania głosu oficyalną prasę rosyjską.

Donosiliśmy wczoraj, że cała prasa rosyjska z wielkiém wyraża się oburzeniem o zatargu, jaki rząd serbski wiedzie z głową kościoła serbskiego, z Metropolitą Michałem, i powtórzyliśmy sąd Journal de St. Petersbourg. Dziennik ten wyjaśnia nam zarazem historyą owego zatargu. Pisze on: Powodem złożenia z urzędu Metropolity była ta okoliczność, że prałat ten sam jeden zaprotestował przeciw taksie nałożonéj na każdego kandydata do stanu duchownego — inni zaś Biskupi zgodzili się na nią. Pomieniona taksa została wprawdzie potwierdzona przez skupczynę, należy ona przecież do kategoryi środków, dążących do pozbawienia Kościoła w Serbii jego atrybucyi kanonicznych, jak n. p. kompensacya w sprawach rozwodowych. Jako głowa Kościoła serbskiego, Metropolita Michał uważał za obowiązek swój zaprotestować; rząd odpowiedział na to destytucyą. Półurzędowy dziennik zarzuca więc rządowi serbskiemu zamiary kulturne, chęć pozbawienia cerkwi serbskiéj jéj praw i przywilei. Czy pobudki, jakie dziennik rosyjski przytacza, były właściwym powodem oporu ze strony naczelnika Kościoła serbskiego, nie chcemy przesądzać, nam się jednak zdaje, że w całym tym sporze odgrywają rolę więcéj polityczne, aniżeli kościelne względy. Faktem jest, że patryarcha Kościoła serbskiego wraz Risticzem popierał w Serbii agitacyą panslawistyczną, wobec któréj rząd serbski ze względu na Austryą obojętnym pozostać nie mógł. Pozbawienia téż urzędu Metropolity Michała użyło stronnictwo Risticza za środek, aby skłonić resztę Biskupów do złożenia swéj godności, osierocenia w ten sposób wszystkich dyecezyi i zmuszenia przez to rządu do cofnięcia taksy na duchowieństwo i do przywrócenia patryarchy. Biskupi jednak poszli inną drogą i zdali nawet deklaracyą, wyrażającą zaufanie do obecnego rządu. Zatarg stanął zresztą na tym punkcie, że ani Metropolita Michał, ani rząd cofnąć się nie mogą. Telegramy dzienników warszawskich donoszą, że rząd rosyjski ma ofiarować metropolicie serbskiemu metropolią kijowską opróżnioną z powodu choroby metropolity Filofieja.

Z Petersburga telegrafują do National-Ztg., że dotychczasowy kierownik ministerstwem spraw zagranicznych, p. Giers, ustępuje z powodu słabego zdrowia, a miejsce po nim obejmuje definitywnie hr. Ignatiew. Ministrem zaś spraw spraw wewnętrznych zostać ma hr. Szuwałow. Powyższą wiadomość otrzymał dziennik berliński — jak twierdzi — z bardzo wiarogodnego źródła.

Głównodowodzący w Bośnii i Hercegowinie, jenerał Dahelen, ogłosił proklamacyą, promulgującą nową ustawę wojskową bośniacką. Proklamacya mówi, że ustawa przyszła do skutku ze względu na potrzebę utrzymania porządku i bezpieczeństwa, niemniéj, aby mieć pod ręką odpowiednią siłę zbrojną dla odparcia zewnętrznego nieprzyjaciela. Dotychczas obowiązek ten ciążył na wojskach cesarskich, odtąd mają w nim brać udział synowie kraju. Przy najbliższym poborze zaciąg będzie wynosił tylko 1200 ludzi, — a proklamacya przyrzeka, iż prośby o zwolnienie od służby będą uwzględniane w sposób jak najliberalniejszy. Cesarz rozkazuje i spodziewa się także — kończy proklamacya — że obowiązani do służby wojskowéj będą posłuszni przepisom téj ustawy i że wszystkie władze, urzędy i gminy spełnią gorliwie swój obowiązek przy przeprowadzeniu ogłoszonéj ustawy.

Porta przesłała okólnik do mocarstw europejskich, w którym się uskarża na to, że Bułgarya nie szanuje własności muzułmanów, profanuje ich meczety i obraża religijne uczucia, i że w sprzeczności z postanowieniem traktatu berlińskiego nie chce przyjmować u siebie tureckich ajentów handlowych i odmawia żywiołowi mahometańskiemu odpowiedniego udziału w administracyi kraju. Porta żąda w téj mierze interwencyi mocarstw. — Równocześnie z wysłaniem tego okólnika podali Dulcynioci do konsulów, znajdujących się w Skodrze, zażalenie na złe obchodzenie się Czarnogórców z mahometanami świeżo przyłączonych terytoryów. — Mieszkańcy gór albańskich, którym jarzmo tureckie się sprzykrzyło, pragną — jak donosi France — przyłączenia kraju swego do Austryi.

---

* **Wedle** najnowszéj wiadomości ściślejsze wybory w okręgu świeckim odbędą się już

**w sobotę, dnia 12 bm.**

i to ze względu na jarmarki w Grudziądzu i Nawrze, które dnia 14 bm. są naznaczone, a przez rzemieślników i rólników powiatu świeckiego bywają odwiedzane. Zebrania wyborcze, naznaczone na niedzielę dnia 13 bm. w Drzycimiu o godzinie 1 po południu i wieczorem o godzinie 6 w Swieciu w lokalu Aronsohna zapewne się już nie odbędą.

Należy wszelkiego starania dołożyć, aby wyborcy nasi wcześnie o terminie tym zawiadomieni zostali, a nie spuszczać się ani na doniesienie w dodatku nadzwyczajnym Kreisblattu, ani téż na zawiadomienie urzędowe.

---

## Grabarze Wielkopolski.

1. J. I. Kraszewski, mimo odprawy, jaką mu dały pisma wielkopolskie, a może właśnie dla téj odprawy, lży daléj. Księztwo nasze — a co gorsza lży w wielkopolskim organie w Dwutygodniku dla kobiet. Brak miejsca w okresie wyborczym nie pozwalał nam dotąd téj sprawy poruczyć — dziś jednak, kiedy nawet Dziennik Poznański w liście obywatela z prowincyi dobrą dał odprawę na powtórzone już raz drugi a najfałszywsze zarzuty, i my choć w kilku słowach rozprawić się z niemi jesteśmy zniewoleni, zwłaszcza, że przykład Kraszewskiego pociąga za sobą innych, i że obok autora „W mętnéj wodzie“, „Rachunków“, Tygodnia, stanął już redaktor warszawskiéj Prawdy, jako pierwszy zawiązek plutonu grabarzy dobréj sławy Wielkopolski.

Pan Kraszewski jest tak łaskawy, że po oburzeniu Kuryera na jego kalumnie i po wystąpieniu Dziennika przyznaje Wielkopolsce „trochę uczucia i trochę wstydu“. Wyznajemy, że na takie uporczywe i tendencyjne czernienie całéj dzielnicy w teologii moralnéj nie znamy bliższego określenia, — wiemy jednak, że ci, co szarpią sławę bliźnich, są tak samo zobowiązani do restytucyi, jak ci, co naruszają cudze mienie.

Po tém jeneralnym zarzucie idą szczegóły.

A) W rodzinach wielkopolskich panuje „najsmutniejsze rozprzężenie stosunków rodzinnych.“ I to pisze pan Kraszewski w Dwutygodniku dla kobiet, którego redakcya, obawiając się narażenia sobie autora „Listów z zagranicy“, z ciężkiém sercem drukuje te kalumnie, narażając się na to, że kobiety wielkopolskie odeślą jéj numer zawierający takie dla nich ubliżenie. Mimowoli nasuwa się przypomnienie o kaznodziei, który „pleno ventre de ieiunio disputat“ — ale dajmy temu pokój. Wielkopolska jeszcze dzięki Bogu mimo cenzur miotanych z Drezna po recepty na naprawienie stosunków rodzinnych nie będzie sięgała „Do czterech wesół“ i „Panów Karolów“ J. I. Kraszewskiego.

B) W Tygodniku dla kobiet zarzuca nam J. I. Kraszewski „ortodoksyą do fanatyzmu posuniętą“. Wiemy od czasów Tygodnia, że ta ortodoksya wielu ludzi kole w oczy — i że chcianoby ją zohydzić dodatkami „o fanatyzmie“. Tę ortodoksyą uważa sobie Wielkopolska za chlubę, któréj pod skrzydłami opieki św. Wojciecha i przy grobach pierwszych królów polskich, z których jeden trzyma wysoko krzyż a drugi miecz, wziąć sobie nie damy.

C) Zarzuca nam Kraszewski kosmopolityzm obyczaju i języka, rozgłasza przed światem, że nie masz ani jednego majątku w Księstwie, któryby nie był zadłużony po uszy, że gospodarstwa chwytają się ludzie, którzy o niém nie mają wyobrażenia. Cały ten grad zarzutów nie jest wymierzony przeciw téj lub owéj jednostce — ale rzucony w twarz całéj społeczności. Tak pisać może nie wytrawny autor i o dobro kraju dbały obywatal, lecz rozdrażniony lub osobistą niechęcią roznamiętniony człowiek, który w szkalowaniu chce ochłodzić swe upalenie.

D) W końcu woła Kraszewski do Wielkopolan: „Społeczeństwo rozbite na obozy, choćby w sprawie bytu nie połączy się, bo je rozdzielają opinie, częstokroć wcale z obecnym stanem rzeczy nie mające związku. Ginąć więc musimy, bo jedyny ratunek połączenie się silne, karność bezwzględna, ofiary miłości własnéj — są niemożliwe...“

Słusznie już i trafnie bardzo odpowiedział na te zaprzepaszczenie i pogrzebanie Wielkopolski przez p. Kraszewskiego, obywatel z prowincyi w Dzienniku Poznańskim, że na słowa „ginąć więc musimy“ — Wielkopolska odpowiada, „nie zginiemy“ — a świeżo daliśmy dowody, że słowa Kraszewskiego nie są niczém więcéj, jak frazesem na zapełnienie przepisanego rozmiaru korespondencyi. Tak je ocenia nasze społeczeństwo.

2. Warszawska Prawda idąc w ślady J. I. Kraszewskiego a mianowicie uderzając w punkt „ortodoksyi“ kopie również grób Wielkopolsce a przynajmniéj złożyła nas już na łożu śmiertelném. Pomijamy inne zarzuty tego Intransigeanta warszawskich pozytywistów, a cytujemy tylko jeden. Słowiańska pielgrzymka do Rzymu, w któréj Wielkopolska tak wybitny wzięła udział „nie jest wcale objawem jéj żywotności, lecz raczéj „ostatniém olejem świętym namaszczeniem“. Pan Swiętochowski wolałby naturalnie, żeby Polacy pielgrzymowali do Garibaldego i Rocheforta i mazali się olejem skalnym socyalistów genewskich lub komunistów paryzkich.

Wielkopolska zna swe wady i błędy, wie czego jéj potrzeba i pracuje jak może. Nie odpycha téż życzliwych rad i wskazówek, ale dla tych, co ją obrzucają błotem oszczerstw, znajdzie zawsze właściwą odpowiedź, którą — jak sądzimy — i my w powyższych słowach daliśmy.

---

## Lubawa-Kwidzyn-Wschowa.

O powiatach tych pisze p. Adam Kossowski w Gazecie Narodowéj, co następuje:

Szanowna Redakcyo!

W nr. 262 Gazety Narodowéj pod rubryką „Wybory w Poznańskiém“ znajduję następujący ustęp: „Przytém wcale rozpaczliwą nie jest pozycya nasza w powiatach lubawskim i kwidzyńskim, jakkolwiek tam Niemcy są już w przeważnéj liczbie.“ Otóż zdanie powyższe pod pewnym względem mija się z prawdą — ludność bowiem polska powiatu lubawskiego nie jest wcale w mniejszości, owszém wynosi 80 procent ogólnéj ludności (Szymański „Statystyka ludu polskiego“), mniejszość atoli stanowią właściciele polscy dóbr większych, których liczba dochodzi zaledwo 7. („Posiadłości większe w Prusach Zach.“). Nie dziw przeto, że mimo najszczerszych zapewne chęci obywatelstwo tamtejsze wyboru pomyślnie przeprowadzić nie będzie w stanie. W powiecie kwidzyńskim różnica wyznania jest najważniejszą przeszkodą rozwoju poczucia narodowości wśród ludu. „Wskutek reformacyi, są słowa dr. Kętrzyńskiego, lud wiejski wraz z księżmi przyjął wyznanie augsburgskie. Gdy Polacy pod berłem polskiém mieszkający przy wierze katolickiéj zostali, tak że katolik i Polak jedno i to samo znaczyło, więc ludność polska w powiecie kwidzyńskim stroniła od ludności katolickiéj; stósunki pomiędzy niemi zerwały się i nareszcie luteranie, aby nie uchodzić za katolików, porzucili i język. Pomimo to jest do dziś dnia téj ludności polskiéj w powiecie kwidzyńskim jeszcze dosyć, ale już nie posiada poczucia narodowego. W kościołach wiejskich ewangielickich dotychczas każą po polsku, choć tylko po parę razy do roku; Polacy wyznania ewangielickiego pod parciem rządu germanizującego i posłusznego mu konsystorza królewskiego niezadługo zapewne znikną. („O narodowości polskiéj w Prusach Zachodnich“ str. 29).

A jednak przy ostatnich wyborach Niemcy zyskali zaledwo o 902 głosów więcéj aniżeli Polacy. Po tylu latach ciężkiéj pracy około zgermanizowania tamtejszego ludu był to mały owoc, a nadto któż zaręczy jego trwałość? Największe widoki zwycięstwa przy powtórnych wyborach ma powiat brodnicki. Polscy obywatele dzierżą tam przeszło połowę tego, co Niemcy (Polacy 16,214,33 hekt. ziemi — Niemcy 31,378,41), a więc pod tym względem jest to najszczęśliwszy powiat Prus Zach. Wybory wypadną po naszéj myśli i obywatel Ign. Łyskowski posłem wybrany zostanie. Powiat świecki i wschowski nawet możliwą przegraną świadczyć będzie o żywotności i wzroście sił naszych. W Wschowie, która przed 94 latami, a więc jeszcze za czasów rzeczypospolitéj, liczyła 1,174 Polaków a 4,306 Niemców, między tymi 301 żydów (Dziennik handlowy 1787 IV. 222(3) — staje dzisiaj po tylu latach usilnéj germanizacyi minister Puttkamer do podwójnéj walki z kandydatem polskim, by odnieść podejrzane zwycięstwo! Zaszczytna dla nas walka!

Kończąc powyższe uwagi, kreślę się z należytym szacunkiem

Adam Kossowski.

---

## Jęk boleści.

Z Irlandyi dochodzi nas nowy jęk boleści, ale tym razem nie z piersi ludu irlandzkiego, lecz przeciwnie z piersi właścicieli i trybunału dla spraw rólniczych. nie mogącego podołać pracy, piętrzącéj się stosami w jego kancelaryach. Właściciele poniosą wielkie straty, jeżeli ta stagnacya w trybunale trwać i zwiększać się będzie. Skoro tylko dzierżawca chce zaprzestać płacić dzierżawy, bierze formularz za 1 penny, przylepia markę stęplową za szyling i napisawszy zażalenie, domagające się rozpatrzenia jego kontraktu dzierżawy — nie potrzebuje płacić właścicielowi tak długo, dopóki sąd nie ustanowi urzędownie wysokości dzierżawy. Kiedy taka sprawa przyjdzie przed forum sądowe, to chyba samemu Panu Bogu wiadomo. Biedny właściciel czeka w przedpokojach trybunału, rychłoli jego sprawę wywołają — a takie czekanie jest bardzo drogie, bo trzeba opłacać adwokata i znawców, którym się dziennie płaci 3 gwineje.

Nie masz innego ratunku, jak tylko ta alternatywa, że trzeba uprościć całą procedurę, albo zdwoić liczbę urzędników. Skrócenie procedury sądowéj nie byłoby z korzyścią dla stron i dla prawdy, pomnożenie urzędników wywołałoby ogromne koszta. Dotąd jedna tylko klasa ludności ciągnie zyski z nowéj ustawy — są to adwokaci, którym właśnie chciano w ten sposób okroić dochody. Pokazuje się, że Parnell miał racyą, ostrzegając parlament, aby nie godził się na trybunał dla spraw rólnych, który tylko adwokatów bogacić będzie. Zapowiedź się sprawdziła; adwokaci ciągną niepomierne zyski — tym razem jednakże nie z dzierżawców, lecz z właścicieli. Słuszne są obawy, że niejeden z dziś wytoczonych procesów chyba za lat kilka się skończy — zwłaszcza że przeciw wyrokowi trybunału odwołać się można do sądu apelacyjnego, gdzie się znów przewlecze. Sędziowie mają téż nie mały krzyż i utrapienie, gdyż, aby wydać jako tako sprawiedliwy wyrok, badać muszą jakość ziemi, poczynione melioracye itd. — przyczém brak jest wszelkich dokumentów. Ponieważ zadaniem trybunału jest pomódz dzierżawcom, a w braku dokumentów ustne zeznania główną odgrywają rolę, przeto proces kończy się po większéj części na niekorzyść właściciela.

Stósunki rólnicze w Irlandyi znajdują się obecnie w większym jeszcze, aniżeli dotąd zamęcie, a doradzcy rządu przekonali się, że podany przez nich środek nie wiele się przyczyni do naprawy złego.

Obok tego liga rólna agituje daléj, chociaż przywódzcy jéj znajdują się za kratą więzienną. Skarbnik ligi, Patryk Egan, przebywający w Paryżu, rozszerza na południu Irlandyi proklamacyą, wzywającą do niepłacenia dzierżawy, odwołując się pomiędzy innemi na zdanie i powagę księcia Wellingtona, który razu pe-

wnego miał się był odezwać do króla: „Ziemia — to wspólna własność ludu, ponieważ istotny jéj właściciel, Stwórca, który ją stworzył, przekazał ją ludowi jako dar przyrodzony.“

W takich warunkach nie pozostaje właścicielowi nic innego, jak w razie słusznych zażaleń dzierżawców zniżyć czynsz o 20—25 proc. — i na tém jeszcze najtaniéj wychodzi.

## P. Eringtон w Watykanie.

Daily News, organ pana Gladstona, twierdzi w ostatnim numerze, że usiłowania p. Eringtona, pragnącego skłonić Ojca św. do podjęcia stósunków dyplomatycznych z dworem londyńskim, są zupełnie „osobistéj natury“ — i nie mają charakteru urzędowego, — dodaje atoli równocześnie, iż to pośrednictwo właśnie dla nieurzędowego swego charakteru wiele dobrego w obecnéj chwili zdziałać może. Przyznaje téż, iż p. Erington odjeżdżając z Londynu, otrzymał od lorda Granvilla list polecający do angielskiego ambasadora p. A. Paget.

Pall-Mall Gazette pisze z tego powodu, że niechęć i wstręt, jaki Anglicy czują do papieztwa, nie może wyrównać żadną miarą korzyści, jakie przyniesćby mogła krajowi dyplomatyczna reprezentacya u Ojca św.; — pismo to wyraża jednak wątpliwość, czy chwila obecna jest dogodna do takich planów.

Saturday Review tak się wyraża:

Znaczenie, jakie przypisują podróży p. Eringtona do Rzymu, mogłoby wywołać ogromne wzburzenie w kołach fanatycznych protestantów, — bo chociaż sprawa ta jest jasną i przystępną dla prostego rozumu, to nie zdoła przekonać fanatyków z Exeter-Hall. Papież ma wielkie znaczenie i powagę wśród wielkiéj liczby poddanych angielskich, i to takich, którzy należą do najpopularniejszych wśród obywateli zjednoczonego królestwa. To jest wystarczający powód do uwierzytelnienia u Leona XIII urzędowego przedstawiciela Anglii. Papież — z jakiegokolwiek punktu zwierzchniczéj kwestyi zapatrywać się będziemy — zawsze jest wielką i znakomitą osobą, i dla tego będzie dla rządu angielskiego rzeczą częstokroć bardzo korzystną, jeżeli z nim będzie mógł swobodnie i bezpośrednio się znosić. Co bądź chcianoby zarzucić rzymsko-katolickiéj religii, jest ona religią prawie wszystkich Irlandczyków, wielu Kanadyjczyków i znacznéj liczby Anglików i Szkotów — a Papież wywiera na wszystkich katolików wielki wpływ w sprawach religijnych. Dla tego byłoby dla rządu angielskiego rzeczą bardzo pożądaną, gdyby wiedział, jakie przepisy i wskazówki Papież katolikom udziela, i gdyby mógł wpływać na to, iżby Papież o sprawach Anglii dotyczących nie wydawał zdania bez dokładnéj znajomości tutejszych stósunków. Czy tę korzyść zdołamy osięgnąć obecnie? — to inne pytanie. Byłoby może rzeczą rozsądną krok ten uczynić „by and by“ (natychmiast), skoro tylko Irlandya się uspokoi, — ale dziś, kiedy Irlandya jest wzburzona i kiedy sądzi, że jest zagrożoaa w najistotniejszych warunkach bytu, krok taki nie byłby może korzystny.

Jakikolwiek będzie rezultat usiłowań p. Eringtona, zawsze pozostanie faktem, że lody uprzedzeń Anglików przeciw Papieztwu się łamią i że mądrości Leona XIII uda się za pomocą Bożą otoczyć troskliwszą i bezpośrednią opieką ludy katolickie pod berłem Anglii zostające.

## Z rozprawy tunetańskiéj.

Rozprawy w Izbie francuzkiéj wloką się niemile, i robią tém smutniejsze wrażenie, że są to jakby nocne hece wyprawiane na grobach nieboszczyków — a przynajmniéj ludzi skazanych na śmierć. Wyzwani do walki ministrowie bronią się niezręcznie, bez nadziei zyskania oklasków, których Francuzi nie zwykli dawać ministrom, mającym już desygnowanych następców. „Napad Krumirów, pisze Soleil, który spowodował wyprawę tunetańską, miał być wedle zapewnień Ferrego 2,365 z kolei. Co za buchalterya! Atoli jeżeli tak jest, dla czegoż czekaliście tak długo, dla czego dopiero za 2365 napadem i przekroczeniem granicy puściliście się w pogoń za Krumirami, których n. b. wcale nie znaleźliście?! Albo wprzód trzeba się było wziąć do czynu, albo dłużéj mieć cierpliwość. Ale wy ukuliście plan zajęcia Tunisu; zdawało wam się, że gabinety berliński i wiedeński dały wam do tego upoważnienie i na oślep poszliście w łapkę. Mizerni wy jesteście ministrowie! Zdrajcami was nie można nazwać, — bo na to jesteście za głupi. Niestety nie mamy pewności, że wasi następcy będą lepszymi — a łatwo możemy z deszczu pod rynnę się dostać.“

Le Faure, który był sprawozdawcą z budżetu wojskowego, stawił w mowie swéj twierdzenie, że po uwolnieniu klasy wojskowéj z roku 1876 i po wysłaniu 40—50,000 wojska do Algieru, piechota francuzka nie liczy więcéj jak 30—40,000 żołnierza. Sądziliśmy, że Le Faure przesadzał, że niepodobieństwem jest, aby to, co mówił, było prawdą. Tymczasem dziś mając przed sobą mowę ministra wojny Farre widzimy, że jenerał ten wcale twierdzeniom Faure'a nie zaprzeczył; faktem jest, że we Francyi nie masz dziś więcéj, jak 40,000 piechoty! Takich ministrów narzucił rzeczypospolitéj Gambetta — bo Farre był i jest jego kreaturą. Farre tłomaczył się tém, że system 40 miesięcznéj służby wojskowéj przyczynia się, mianowicie podczas zimy, do zmniejszenia stojącego wojska, — że jednakże urlopowanych żołnierzy każdéj chwili napowrót powołać można.

Clemenceau mówił dnia 8 bm. po deputowanym Langlois, który bronił rządu i ministerstwa wojny — i po deputowanym Talandier, który ostro rząd zaczepiał, nazywając wyprawę tunetańską maskaradą. Oto ustęp z mowy przywódzcy skrajnéj lewicy:

W Tunisie mamy rezydenta, który od września 1878 żąda wkroczenia wojsk naszych, nie podając żadnych powodów. Na kongresie berlińskim dawano nam Tunis, lecz byliśmy wówczas jeszcze dość mądrymi, żeśmy dar ten odrzucili. Natomiast przygotowano projekt układu, mającego na celu podbić Tunis finansowo i ekonomicznie. Był to program dobry, ale źle wykonany. Chodziło tu o interes — ale nie o chorągiew francuzką. Bey zgodził się na koléj konną z La Golette, a zrobił to za wstawieniem się Roustana. Daléj wystąpił Roustan z poparciem Enfidy i banku kredytowego, żądanego w interesie pewnéj firmy przez Renaulta. Z księgi żółtej pokazuje się, że Roustan zapewniał beja o odwrocie wojsk francuzkich, jeżeli się bej na te projekta zgodzi. Rząd nie zdoła zaprzeczyć, iż nie brał udziału w tém przedsiębiorstwie, które nosiło wyraźny charakter spekulacyi giełdowéj. Pod pozorem Krumirów wysłano jeden korpus wojska do Tunisu, właściwie w tym celu, aby wymódz na beju przyjęcie projektu. Mimo, że wyraźnie pogwałcono konstytucyą, zgodziła się Izba na fakt dokonany, sądząc, że wyprawa skończona. Rząd nie wiedział, czego chciał, — i zwodził Izbę — a finansowo wdzierał się w jéj prawa. Żądamy śledztwa, wyświecenia nadużyć i niedostatków w armii, i podania łatwiejszego sposobu rozwiązania sprawy tunetańskiéj. Śledztwo to nie będzie rzeczą stronniczą. Chodzi tu o wyższe dobro państwa — żądamy, abyśmy się zatrzymali na niebezpiecznéj pochyłości, na jakiéj się znajdujemy.

Dnia 9 bm. odpowiadał Ferry na zaczepki posła Clemenceau i powiedział, że projekt założenia w Tunisie banku kredytowego nie został urzeczywistniony, a co się tyczy stowarzyszenia Enfidy, to dokonało się zupełnie prawidłowo i uczciwie. Budowa kolei Bona-Guelma była dla Francyi bardzo szczęśliwą i pożyteczną. Gabinet byłby chyba wtedy zasłużył na naganę, gdyby nie był popierał interesów narodowych. Daléj przypomina minister działanie przeciw wpływowi francuzkiemu w Tunisie i oświadcza, że był czas, aby temu kres położono. Przypomniawszy wreszcie wypadki, jakie się zdarzyły na granicy, mówił Ferry, iż nie było można sprawy téj żadną miarą załatwić z powodu bezsilności beja. Gabinet nie rozminął się z duchem dyplomacyi francuzkiéj i interesa kraju wziął w obronę, zaprowadzając w Tunisie protektorat, pozwalający Francyi zabrać to, coby inni byli zabrali. Był to jedyny sposób zamknięcia drzwi na przypadek jakichkolwiek możliwych przyszłych starć wschodnich nad morzem Śródziemnem.

Po téj mowie pana Ferrego zamknięto dyskusyą, a najnowszy telegram taki nam rezultat 4 dniowych rozpraw przedstawia:

Paryż, 10 listopada. Wniosek żądający komisyi śledczéj odrzucono 343 głosami przeciw 168. Taki sam los spotkał 326 przeciw 205 gł. wniosek, żądający przejścia do prostego porządku dziennego. Odrzucono téż różne inne wnioski, a pomiędzy innemi i ten, aby z powodu podania się gabinetu do dymisyi, skończyć rozprawy bez przejścia do porządku dziennego. Przyjęto wreszcie 379 gł. porządek dzienny. zaproponowany przez Gambettę a brzmiący jak następuje: Francya zdecydowana jest lojalnie i całkowicie przestrzegać układu z dnia 12 maja r. b.

Na tém w dniu wczorajszym rozprawę tunetańską zakończono.

## KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

**Lwów**, 6 listopada.

(Ks. Prałat Łobos. — Wersya „Dziennika Polskiego. — „Słowo“ anektuje obraz Matki Boskiéj Częstochowskiéj. — Szkoła weterynaryi — Ze spisu ludności. — Konsulat rosyjski.)

(a) Wiadomość o mianowaniu kanonika katedry lwowskiéj ks. Łukasza Soleckiego Biskupem przemyskim potwierdzają nasze pisma, a między innemi i Przegląd Lwowski, z tym dodatkiem, że dzisiejszy administrator téj dyecezyi, ks. Ignacy Łobos, Prałat domowy Jego Swiątobliwości, mianowany został Biskupem Sufraganem. Przy téj sposobności podaję Wam z wszelkiém naturalnie zastrzeżeniem wiadomość, jaką zawiera wczorajszy Dziennik Polski co do obsadzenia katedry przemyskiéj. Dziennik ten pisze:

„Niektóre dzienniki podają monstrualne wersye o przyczynach nominacyi ks. kanonika Soleckiego Biskupem przemyskim, sprzeciwiające się w zupełności istotnemu stanowi rzeczy. Nie grały w téj sprawie żadnéj roli ani wpływy arystokratyczne, ani duchowne lub demokratyczne, lecz rzecz miała się jak następuje. Na radzie ministeryalnéj zastanawiano się przedewszystkiém nad kandydaturą ks. Łobosa, jako na pierwszém miejscu postawioną. Kiedy ministrowie Ziemiałkowski i Dunajewski oświadczyli, że uważają ją za najodpowiedniejszą ze względu na położone przez ks. Łobosa zasługi w dyecezyi przemyskiéj, przedłożył hr. Taaffe radzie ministrów memoryał, podpisany przez ks. metropolitę Sembratowicza i ks. Biskupa Stupnickiego, w którym przedstawiają niestósowność kandydatury ks. Łobosa z powodu, że tenże bierze żywy udział w życiu politycznem i jako administrator dyecezyi przemyskiéj występował nieprzyjaźnie (!) przeciw obrządkowi ruskiemu. Na dowód przedłożyli dwa listy pasterskie, jeden o prześladowaniu unitów podlaskich, drugi o zakonie OO. Zmartwychwstańców, których ks. Łobos nazwał Mohortami w Polsce. Książęta kościoła ruskiego upatrują w tych listach pasterskich agitacyą polityczną, niezgodną ze stanowiskiem Biskupa. Po odczytaniu tego memoryału upadła kandydatura ks. Łobosa i zgodzono się jednogłośnie na nominacyą ks. Soleckiego; dla niewątpliwych zaś zasług ks. Łobosa około dyecezyi przemyskiéj, przedstawiono go na Sufragana, dotowanego z dochodów biskupich. Gdy z Rzymu nadeszło przyrzeczenie, że obaj nominaci będą prekonizowani, cesarz podpisał obydwa mianowania, które ogłoszone będą lada dzień w dzienniku urzędowym.“

Umieściliście niedawno treść dziełka popa częstochowskiego, który anektuje obraz Królowéj naszéj dla prawosławia. Nasze russkie Słowo jeżeli nie przedrukowało, to podało w obszerniejszéj treści owe rzekomo naukowe wywody popa częstochowskiego, wzywając Russkich (pod czém naturalnie mniema Moskali, łacinników i Polaków) do odebrania tego obrazu. Wspominam tylko o tém, boć na te wywody zapewne nikt nie odpowie. Autora zaś tych wycieczek najlepiéj odesłać po naukę do książki profesora Łepkowskiego.

Szkoła weterynaryi nareszcie otwartą zostanie dnia 15 bm., w którym to dniu rozpoczną się zapisy zgłaszających się uczniów.

Rezultat ostatniego spisu ludności w Galicyi przedstawia się jak następuje: w chwili spisu ludności było w Galicyi mieszkańców wyznania: rzymsko-katolickiego 2,698,004 (45,38 proc.), grecko-katolickiego 2,516,542 (42,33 proc.), ormiańskiego 2,593 (0,04 proc.), grecko-wschodniego (nieunickiego) 872 (0,01 proc.), staro-katolickiego 34, augsbursko-ewangelickiego 36,077 (0,61 proc.), helwecko-ewangelickiego 3,447 (0,06 proc.), anglikańskiego 72, menonickiego 699 (0,01 proc.), unitarjańskiego 16, izraelickiego 689,942 (11,54 proc.), mahometańskiego 1 (w powiecie nowo-sądeckim), różnych innych wyznań 1,136 (0,02 proc.), bez wyznania 72. Nie ma ani jednego powiatu, w którym liczba mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego byłaby niższą od tysiąca. Natomiast jest kilkanaście powiatów, w których liczba mieszkańców wyznania grecko-katolickiego nie dosięga stu i to w części zachodniéj Galicyi. We Lwowie jest 55,973 mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego, 14,868 wyznania grecko-katolickiego i 30.418 Izraelitów, w Krakowie jest mieszkańców wyznania rzymsko-katol. 39,205, grecko-katol. 238 a izraelitów 19.958. Liczba izraelitów w żadnym powiecie nie schodzi poniżéj tysiąca a w czterech tylko nie dosięga dwóch tysięcy, mianowicie w powiatach Kraków, Myślenice, Nowy Targ, Zywiec. W większéj części powiatów liczba izraelitów wynosi 2—10 tysięcy, — a w kilkunastu przewyższa 10 tysięcy.

Z Brodów otrzymał Dziennik Polski wiadomość, iż rząd rosyjski zawiadomił swego konsula w Brodach, Eberhardta, że w skutek przeprowadzonych rokowań z rządem austryackim, konsulat rosyjski przeniesiony będzie w marcu z Brodów do Lwowa. Prócz tego toczą się jeszcze rokowania o utworzenie nowego konsulatu rosyjskiego w Krakowie.

## NIEMCY.

* Berlin, 9 listopada. Sciślejsze wybory do parlamentu. Socyaliści już w szóstym okręgu odnoszą zwycięztwo przy ściślejszych wyborach i to w Norymberdze, gdzie 12,344 głosów zwyciężył kandydat ich Grillenberger kandydata postępowców, dr. Günthera, który otrzymał 11,212 głosów. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zwyciężą w Hanau i w Solingen także socyaliści.

Centrum zwyciężyło w Bochum: bar. Schorlemer Alst otrzymał bowiem 20,505 głosów, podczas gdy jego przeciwnik liberał Loewe miał tylko 19,973. Katolicy w Bochum wzięli nadzwyczajny udział w ściślejszych wyborach: przy pierwotnych bowiem oddali tylko 14.307, w ściślejszych wyborach zaś 20,505 głosów. W okręgu tym, który dotąd wysyłał reprezentanta liberalnego do parlamentu, sądzili liberali na pewno, że odniosą zwycięztwo: sprowadzili już pełen wagon pochodni, aby wyprawić swemu kandydatowi Loewemu korowód, — tymczasem chyba katolikom odstąpią teraz pochodni.

W Duisburgu, gdzie konserwatyści głosowali na narodowo-liberała (cf. wczorajszą rubrykę Niemcy), poniósł bar. Schorlemer z Alst klęskę: narodowo-liberał Hammacher bowiem został wybrany 13,143 głosami, podczas gdy kandydat centrum otrzymał tylko 11,119 głosów. W okręgu Hamm-Soest pobity także został kandydat centrum Piotr Reichensperger: miał on tylko 9886 głosów, podczas gdy liberał Bockum z Dolffs wybrany został 11,552 głosami. — W Lenepp zwyciężył postępowiec Schlüter. — W Mannheim zwyciężył 8238 głosami kandydat „ludowéj partyi“ Kopfer, narodowo-liberał Lamey otrzymał tylko 6603 głosy. — Miasto Dessau wyśle do parlamentu secesyonistę dr. Sello, który 6500 głosami pokonał narodowo-liberała Cuny'ego, (dano na niego tylko 3500 głosów) Dotąd okręg ten obierał zawsze Cuny'ego. — W Plauen konserwatysta prokurator Hartmann przeszło 1500 głosami odniósł zwycięztwo nad narodowo-liberalnym kandydatem Landmannem. Także w okręgu Darmstadt-Grossgerau (w Hesyi) pobity został narodowo-liberał profesor Thiel: otrzymał on tylko 4698 głosów, przeciwnik zaś jego postępowiec Büchner 8577 gł. — W okręgu Bensheim-Lindonfels-Neustadt zwyciężył secesyonista Löw, pobity zaś został narodowo-liberał Küchler.

W Dortmund zwyciężył postępowiec Lenzmann, katolicy oddali na niego swe głosy. — Secesyoniści dwa jeszcze zdobyli okręgi: jeden w Lörrach, gdzie ich kandydat Pflüger 9751 głosami pobił kandydata centrum Neumanna (4881 gł.) i w Chociebużu, gdzie secesyonista Hirschberger 1500 głosami większości odniósł zwycięztwo.

W Berlinie agitacya wyborcza wzmaga się coraz bardziéj. W poniedziałek na zgromadzeniu przemawiał postępowiec Wöllmer z Charlottenburga i oświadczył bez ogródki, iż partya jego wypisała na swéj chorągwi: „precz z Bismarckiem!“ Kiedy jeden z obecnych na zebraniu wzniósł okrzyk na postępowca Traegera, socyaliści odpowiedzieli na to okrzykiem: niech żyje Bebel! Obecny konstabler rozwiązał w skutek tego zgromadzenie.

Przywódzca socyalista Hasenclever miał wczoraj przemawiać do swych zwolenników w t. z. Eis-

## Sprawozdanie
### z zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie

czytane

na posiedzeniu wydziału Tow. Przyj. Nauk

**w Poznaniu**

przez

**Dr. Kusztelana.**

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 256.)

Drugie ogólne posiedzenie publiczne było poświęcone uczczeniu jubilata, prezesa dra Majera. Wszystkie prawie ciała i towarzystwa naukowe z wszystkich dzielnic Polski wynurzały przez swe delegacye sędziwemu jubilatowi wyrazy uwielbienia, wręczając mu ozdobne adresy i upominki.

Szanowny Jubilat dziękując za tyle objawów życzliwości wyraził, że wszystkie zasługi jego nie przechodzą zakresu prostéj powinności. To téż uważa, że w owacyach tych tkwi myśl rozciąglejsza, że społeczeństwo, korzystając z chwili, dla skromnego pracownika na ojczystéj niwie tyle uroczystéj, pragnęło podnieść znaczenie ducha pracy narodowéj, a wybierając jednostkę, zagrzać innych do czynu. Mówca poleca następnie pracę ducha, jako oręż, którego jeśli nie własna obojętność i lenistwo ducha, żadna siła wytrącić nam nie potrafi. Jeśli w dziedzinie téj pracy każdy sprawi się dzielnie na swym posterunku, złoży się z tego harmonijna całość, staniemy zbrojni i przygotowani na wszelkie koleje, jakie Opatrzność gotuje nam w przyszłości. Mówca zakończył życzeniem, aby to podanie mu przyjacielskiéj ręki przez reprezentantów Korony i Litwy, Rusinów i Lachów i tyle ukochanych naszych pobratymców Czechów stało się hasłem zgody i jedności w tém dążeniu, które nam duch narodu naznacza, miłość opromienia, serca podnieca a rozum kieruje. Zakończył tém krótkiém, z ust ludu powziętém, prostém, jak jego umysł, szczerém, jak jego serce, staropolskiém „Bóg zapłać.“

Gdy następnie odczytano cały szereg telegramów z wszystkich stron polski i Czech, nastąpił odczyt dra Dobrzyckiego: „O zasadach badania przyczyn chorób w ogólności.“

Na tém posiedzenie zakończono.

Zanim przystąpię do krótkiego poglądu na ostatnie posiedzenie publiczne, wypada mi wpierw przedstawić w krótkości przebieg prac sekcyjnych. Szereg prac tych jest tak liczny, że ani podobną mi jest rzeczą, abym mógł podać Panom krótką ich treść, ani téż nie byłoby to obecnie pożyteczném. Sądzę jednakże, że skoro wydział rozpocznie swą działalność, wtedy nastręczy się często sposobność do omówienia niejednéj z kwestyi w pracach sekcyjnych rozstrząsanych, a któremi także i wydział nasz już poprzednio się zajmował.

Chcąc przecież dać pogląd na rodzaj prac i kwestyi dyskutowanych, nie omieszkam tu i owdzie wspomnieć o zagadnieniach, któremi się sekcye zajmowały.

Rozpoczynam od sekcyi matematyczno-fizycznéj. Sekcya ta odbyła 4 posiedzenia, na których czytano prace i wygłaszano rozprawy z fizyki i mechaniki. Między innemi dr. Ochorowicz mówił o mikrotelefonach z przedstawieniem przyrządu: dr. Wierzbicki zapowiedział wykład o ozonie. Na posiedzeniach tejże sekcyi zapadły następujące uchwały:

1) Postawiono wniosek i uchwalono, aby sekcya przedstawiła Akademii Umiejętności wydania umiejętnie opracowanéj biografii Brosciusza i wszystkich dzieł jego bądź w tłomaczeniu, bądź w oryginale, a to z uwagi na przypadającą w tym roku 300 letnią rocznicę urodzin tego wielkiego polskiego uczonego.

2) Na wniosek p. Augusta Witkowskiego, docenta szkoły politechnicznéj we Lwowie uchwalono:

Zważywszy, że stósowanie różnorodnych układów miar w fizyce sprowadza zamięszanie i omyłki, sekcya matematyczno-fizyczna III zjazdu lekarzy i przyrodników polskich objawia życzenie, aby fizycy, piszący po polsku, przyjmując wnioski podane przez komitet Towarzystwa British Association, używali w pracach swych ile możności układu miar bezwzględnego, opartego na centymetrze, gramie i sekundzie, jako jednostkach zasadniczych długości, wagi i czasu.

Następnie wyraziła sekcya życzenie, aby przełożono na język polski dziełko prof. Everetta p. t. Units and physical constants, traktujące o układzie miar bezwzględnych, daléj dziełka Kohlrauscha: Leitfaden der praktischen Physik.

Sekcya mineralogiczno-geologiczna odbyła również cztery posiedzenia, Czytano między innemi rozprawy, jak: O osuszeniu kopalń Olkuskich przez W. Kosińskiego. Pan I. Siemiradzki czytał: O śladach epoki lodowéj w północnéj i środkowéj Europie. W. Kosiński poddał pod dyskusyą proces poszukiwania soli w Królestwie Polskiém. Dr. Kreutz: O wosku i oleju ziemnym w Galicyi.

Pan H. Sierodzki w rozprawie: „o nafcie“ wypowiedział swój pogląd na miejscowości, gdzie takową można poszukiwać. Pan G. Ossowski wyłożył rzecz: O zastósowaniu badań geologicznych do prac przedsiębranych w dziedzinie archeologii. Posiedzenie ostatnie zakończone zostało przemówieniem pożegnalném prof. Altha.

Sekcya chemiczno-farmaceutyczna odbyła pięć posiedzeń, z których jedno wspólnie z sekcyą matematyczno-fizyczną. Szereg prac i zagadnień omawianych był tu bardzo liczny. Wiemienimy kilka tylko prac. Tak np. prof. Radziszewski mówił o swéj pracy nad budową lofiny, któréj skład wyraża się wzorem C H N. Dr. Freund streszcza swe badania nad fermentacyą gliceryny. Dr. Olszewski czytał swą pracę pod tytułem: Przyczynek do oznaczenia twardości wody za pomocą rozczynu mydła.

Prof. Radziszewski opowiada treściwie o dalszych swych poszukiwaniach nad forforescencyą istot organicznych.

Jedno z posiedzeń sekcyjnych zostało wyłącznie poświęcone sprawom ustalenia słownictwa chemicznego. Po ożywionéj dyskusyi nad tą kwestyą postanowiono ostatecznie odesłać tę sprawę do Akademii Umiejętności i do niéj nadsyłać szczegółowe poglądy w tym przedmiocie, a następnie jéj postanowienia uwzględniać.

Sekcya botaniczno-zoologiczna odbyła cztery posiedzenia. Dr. Rostafiński czytał tutaj: „O budowie komórek niższych nowotworów. Ks. dr. Grzegorzek przedstawił sprawozdanie z prac swoich z dziedziny dipterologii. Dr. Godlewski mówił o oddychaniu roślin. P. Erazm Majewski z Warszawy przedstawił spis żyłkoskrzydłych owadów, jakie dotąd znaleziono w granicach całéj dawnéj Polski. Zebrał on w téj pracy wszystkie rozrzucone i szczupłe dotąd materyały entomologiczne. Następnie poruszył kwestyą nomenklatury polskiéj, stawiając do rozstrzygnięcia członkom pytanie: czy należy się nam starać o posiadanie nazw ojczystych dla tworów krajowych, czyli téż lepiéj poprzestawać na kosmopolitycznéj nomenklaturze łacińskiéj. Sam zaś przemawiał za nomenklaturą polską, gdyż nawet przedstawił w swéj pracy nowe przez siebie utworzone nazwiska polskie dla rodzajów nieposiadających dotąd takich nazw. Po żywéj rozprawie nad tym przedmiotem postanowiono jednogłośnie prosić Akademią Umiejętności, aby ujęła ster w tym kierunku i zbiorowemi siłami zechciała zająć się zebraniem materyałów do przyszłéj nomenklatury zoologicznéj i botanicznéj polskiéj.

W końcu posiedzenia p. Natanson postawił wniosek, aby wydział gospodarczy przyszłego zjazdu wybrał tematy mające być rozbierane na najbliższym zjeździe i o nich raczył zawczasu członków zawiadomić. Nadmienił przytém, iż byłoby pożądanem, aby na przyszłym zjeździe każdy specyalista zechciał mieć krótkie sprawozdanie w sekcyi z dziedziny specyalności, w jakiéj pracuje. Wniosek ten został przyjęty.

Wreszcie sekcya przyrodniczo-gospodarcza odbyła trzy posiedzenia. Na posiedzeniach tych czytał prof. Tyniecki: o grzybach w lasach galicyjskich szkodliwie występujących, dr. Kudelka: o produkcyi nasienia buraczanego, dr. Au: o nadużyciu nauk przyrodniczych w rólnictwie. P. Rzętkowski komunikuje swoje spostrzeżenie, że groch doskonale się zabezpiecza od mszyc przez sianie na przynętę około grochu małych pasów wyki. Wreszcie na wniosek p. Dąbrowskiego, dyrektora cukrowni, uchwalono, by na przyszłych zjazdach nazwę sekcyi zmienić na: sekcya dla gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rólniczego. Zebranie zadecydowało: wniosek ten jako rezolucyą podać prezydyum zjazdu z prośbą przekazania go wydziałowi gospodarczemu przyszłego zjazdu, co się téż stało. Daléj zebranie zadecydowało, że na przyszłość w sekcyi będą także uwzględniane prace odnoszące się do leśnictwa, ogrodnictwa, rybołóstwa itp.

(Dokończenie nastąpi.)

keller Etablissement na „Chausseestrasse“: tłumy ludu podążyły na miejsce wskazane, lecz lokal otoczony był przez konstablerów, którzy starali się tłumy rozpędzić. Znaczna część przybyłych dostała się do przyległego lokalu piwa; tam znajdował się p. Hasenclever w towarzystwie kilku swych zwolenników. Każdy z przybyłych socyalistów podał Hasencleverowi rękę z słowy: „Wilhelm, my ci pozostaniemy wiernymi.“ Jeden z komisarzy policyjnych aresztował Hasenclevera: socyaliści trzykrotny wznieśli okrzyk na cześć swego przywódzcy. Deutsches Tageblatt donosi, iż deputacya robotników udała się do księcia Bismarcka z prośbą, by p. Hasenclever przed ściślejszemi wyborami mógł przybyć do Berlina i przemówić do swych zwolenników. Czy ks. Bismarck zgodził się na to żądanie? czy też p. Hasenclever bez pozwolenia przybył do Berlina?

— O pogłosce, iż ks. Bismarck chce się podać do dymisyi, o czém wczorajsza ministeryalna Post donosiła, powiada zgodnie z nami Germania, iż to tylko strzał na postrach i że ks. Bismarck pozostanie i nadal u steru rządów. My z naszéj strony zwracamy jeszcze uwagę na ustęp z Post, gdzie jest mowa, iż ks. Bismarck nie mogąc znaleść i nadal poparcia u narodowo-liberałów, przedstawi cesarzowi, aby w skład nowego gabinetu weszli postępowcy i centrum. Jeszcze w zeszłym roku na dniu 8 maja przy obradach w sprawie wcielenia Hamburga do niemieckiego związku celnego ten sam temat poruszył kanclerz i w następujący wyraził się sposób: „Nie jestem już młody, — żyłem i kochałem (wesołość), walczyłem także i nie mam wstrętu, by wreszcie odpocząć. Na mém stanowisku utrzymuje mnie jedynie wola cesarza, którego w tak sędziwym wieku nie mógłbym opuścić. Mogę jednak panom oświadczyć, iż jestem znużony i to znużony na śmierć. Jeśli widzę, że potęga centrum jest niezwyciężona, że rozdwojenie pomiędzy resztą Niemców trwa daléj, to w własnym interesie, by pokój wewnątrz kraju przywrócić, zaproponuję w razie mego ustąpienia cesarzowi, aby gabinet, który po mnie nastąpi, wyszukać w sferach, które będą mogły zadośćuczynić tak życzeniom centrum, jak i konserwatywnym partyom. Jeśli sądzę, że nie mogę uznać pretensyi centrum, i jeżeli jestem daléj tego zdania, że pretensye, jakie roszczą sobie ci panowie, nie mogą sprowadzić trwałego pokoju dla Prus, jeśli te pretensye nie zostaną zmodyfikowane, — życzę im tego, bo mi obojętnem jest, czy postępowcy, czy też zwolennicy wolnego handlu wepchną mnie do Kanossy; mogę to wszystko znieść; jeśli jednak wszystkie liberalne partye odmówią na zawsze poparcia frakcyi centrum, to wszystkie me siły skierują się ku temu celowi.“ Mówca nie zbyt zgrabnie utworzył peryod, ale sens tych słów jest jasny i wyraźny. Ks. Bismarck chciał oświadczyć, że jeśli wszystkie liberalne partye zechcą bezwzględnie popierać jego plany, to pozostanie na swém stanowisku; jeśli zaś nie, to ustąpi. Tymczasem już na początku bieżącego roku cofnął ks. Bismarck swą groźbę; przy obradach bowiem nad opodatkowaniem mieszkań urzędników oświadczył, że „mimo liberalnéj opozycyi“ pozostanie na swém stanowisku. Jeśli kanclerz chce dotrzymać ostatniego przyrzeczenia, to powinien mimo opozycyi, jaką mu stawiają liberali i centrum, pozostać na swym urzędzie. W Provinzial-Corresp. natomiast znajdujemy wzmiankę, iż kanclerz nie zwątpił jeszcze o tém, iż mu się uda złożyć większość z konserwatystów i centrum. Któż w tych słowach znajdzie jakikolwiek związek z tém, co wczorajsza Post napisała o ustąpieniu ks. Bismarcka? W Prov.-Corresp. centrum uważane jest jako niezbędny czynnik przy przeprowadzeniu reform ekonomiczno-społecznych i uczyniony jest apel do partyi katolickiéj, by się łączyła z konserwatystami.

## FRANCYA.

* Dnia 7 bm. odbyło się przy rue de Levis zebranie komunardów, na którém „dobijano“ gabinet pana Ferry. Niejakiś Lambert powiedział tam pomiędzy innemi: „Nas nazywają kanalią i posyłają do więzienia za to, żeśmy mieli Paryż podpalić. Uczynili to — jak wiadomo — Wersalczycy — a nie my.“ Na te słowa powstał okrzyk oburzenia: „To nie prawda! — myśmy Paryż podpalili i w danym razie uczynimy to jeszcze po raz drugi.“ Przewodniczący ob. Cournet, były członek komuny, zabrał głos i powiedział poważnie: „Komuna podpaliła Paryż na chwałę rewolucyi — nie tai się z tém, lecz owszem uważa to sobie za zaszczyt. Ob. Martinet powiedział: „Mam zaszczyt przedstawić się jako członek komuny i oświadczyć, że dnia 23 marca 1871 głosowałem za tém, aby spalić niektóre części Paryża. Był to znakomity środek strategiczny.... Dobrześmy zrobili, że spaliliśmy Tuilerye, ten pałac królów i cesarzy, — ale też nie postąpiliśmy sobie źle — spaliwszy ratusz — ten gmach burżoazyi!“ Brawo! Brawo! — wołało zebranie — „i my nie zrobilibyśmy inaczéj!“ Piękne widoki dla gabinetu p. Gambetty!

## WŁOCHY.

* Rzym 8 listopada. Termin konsystorza celem prekonizowania Biskupów jest ostatecznie naznaczony na poniedziałek dnia 14 listopada. Dowiadujemy się, że Ojciec św. prekonizować będzie 6 Biskupów dla Włoch i kilku Biskupów dla Królestwa Polskiego.

† Kardynał Piotr Gianelli ur. 11 sierpnia 1813 w Terni, kreowany 15 marca 1875 roku umarł w nocy z soboty na niedzielę. Znane jest mniemanie, że członkowie św. Kolegium umierają „trójkami,“ to jest że po śmierci jednego niebawem dwóch innych za nim podąża. Tak za śp. ks. Kardyn. Caterinim poszedł Kardynał Gianelli, a oprócz tego Kard. Panebianco i Pecci, brat Ojca św., są chorzy. Kardynał Borrhomeo ma się, według zapewnień dra Antoniniego, znacznie lepiéj. Ks. Kardynał Gianelli był sekretarzem wydziału memoryałów nadsyłanych Ojcu św.

— Nuncyatury. Miejsce śp. Nuncyusza bawarskiego Cezara Roncetti zajmie prawdopodobnie msgr. Angelus di Pietro, internuncyusz papieski w Brazylii. Nuncyatury papieskie istnieją: w Paryżu msgr. Włodzimirz Czacki, w Wiedniu: msgr. Serafin Vanutelli; w Lizbonie: msgr. Kajetan Alojzy Masella; w Madrycie: msgr. Angelus Bianchi; w Hadze: internuncyusz Agapit Panici; w Brazylii internuncyusz Angelus di Pietro. W Belgii i w Szwajcaryi nie masz od pewnego czasu nuncyuszów. Nadto istnieją apostolskie delegatury: w republice argentyńskiéj, Costerico, St. Domingo i Ecuador.

## TELEGRAMY.

Ryga, 9 listopada. Rigasche Ztg. donosi: Kolegium Rady krajowéj otrzymało dziś rozkaz téj treści, iż car w ukazie z dnia 14 września rozporządza, ażeby kwestya, w jaki sposób należy zaprowadzić instytucyą ziemstwa, przedłożoną została sejmowi, przyczém Rada krajowa powinna uwzględnić właściwości lokalne i zachować główne zasady ordynacyi krajowéj. Uchwały sejmu mogą być przesłane gubernatorom, którzy wydadzą o nich swą opinią i wręczą je następnie ministrowi spraw wewnętrznych.

Nowy Jork, 8 listopada. Wybory odbyły się spokojnie. Demokraci w stanie nowojorskim przypisują sobie większość oddanych głosów około 15 tysięcy, a republikanie w stanie Massachusetts większość dwudziestu pięciu tysięcy.

# KRONIKA
## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek dnia 10 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał radzcy sądu powiatowego Bogatschowi w Wrocławiu order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **W zeszycie listopadowym** „Intencyi miesięcznych Apostolstwa“ na str. 347 zamieszczone jest zawiadomienie „Od Przewodnika krajowego“, iż „Ojciec św. przedłużył czas trwania jubileuszu aż do końca tego roku“, kiedy rzeczywiście jubileusz przedłużony jest tylko do 8 grudnia. Ponieważ książeczki te w licznych ręku się znajdują, więc może dobrzeby było, gdyby Szanowne Duchowieństwo wiernym na tę pomyłkę zwróciło uwagę, aby czasem nie dali się zbałamucić.

* **Teatr.** Dziś w czwartek Donna Juanita, operetka komiczna w 3 aktach Suppego. — W sobotę Wesele Figara, komedya w pięciu aktach z francuzkiego przekład St. Koźmiana. — W niedzielę Chata wuja Tomasza. — We wtorek Indigo.

* **Na pomnik ś. p. prof. Fortunata Jagielskiego.** Z przeniesienia 117 marek. Daléj złożyli: Pani dr. Stasińska 3 mrk., pani Okoniewska 1 mrk., ks. lic. Jaskulski, prob. z Śniecisk 3 m., ks. Bielski z Kościana 3 m., ksiądz Kurowski z Mieszkowa 3 m. — Razem 130 marek.

* **Od ks. Chrustowicza,** administratora parafii św. Wojciecha otrzymujemy następujące pismo:

„Na zapytanie Gońca we wczorajszym numerze, jak się rzecz ma z nabożeństwem uroczystém w kościele św. Wojciecha w dzień św. Jana Kantego, odpowiadam urzędowo, że ani jednego na ten cel nie masz w kościele św. Wojciecha legatu.

Ks. Chrustowicz.“

* **Nauczyciele** elementarni z Poznania wysłali przedwczoraj do ministra oświecenia petycyą, w któréj domagają się dodatków według lat służby, przeznaczonych im przez państwo a wynoszących po 12 letniéj służbie w nauczycielstwie 90 marek, a po 22 letniéj służbie sumę podwójną. Od pobierania takiéj remuneracyi wyłączono, jak wiadomo, nauczycieli miast większych, w których istnieje tak zw. skala dochodowa. Jako główny motyw podali petenci okoliczność, iż w Poznaniu tylko 5 nauczycieli elementarnych otrzymuje po 27 letniéj praktyce w Poznaniu największy dochód przeznaczony t. j. 2400 marek włącznie z wynagrodzeniem za pomieszkanie, że zatém większa część nauczycieli otrzymuje niższe pensye, wogóle zaś w przecięciu ma dochodu 1492 m. rocznie. Po odciągnięciu 450 marek na pomieszkanie i 100 marek na opał, pozostanie więc tylko 942 na utrzymanie. Nominalnnie więc pensya nauczycieli poznańskich jest w przecięciu o 42 mrk. wyższą, jak najmniejsza pensya nauczycieli z okolicy, która prócz wolnego pomieszkania lub płacy na nie i wolnego opału, wynosi 900 m. gotówki.

Petenci dodają, że taki dochód jest także przyczyną, iż na 81 nauczycieli, 51 jest bezżennych. — Nadto zamyślają nauczyciele wnieść do magistratu o podniesienie im ryczałtu na pomieszkanie; dziś otrzymują oni 300 m., gdy tymczasem wszyscy podrzędni urzędnicy otrzymują na tenże cel 432 mrk.

* **Z dniem 16 bm.** otwartą zostanie na Wildzie ajencya pocztowa. Z Poznania odchodzić tamże będzie posłaniec o godzinie 7 i pół z rana, 12 g. 45 m. w południe i 5 g. po południu — a z Wildy odchodzić będzie o 7 godz. z rana, 12 godz. w południe i 6 godz. po południu.

* **W sprawie** oznaczania wozów wydała tutejsza rejencya cokolwiek odmienne od dawniejszych przepisy, które atoli dopiero z Nowym Rokiem wejdą w życie. Według tych przepisów wszelkie wozy, nie przeznaczone wyłącznie do przewożenia osób, czy to jadą z ciężarem czy bez ciężaru, muszą po za obrębem terytoryum, do którego należą, opatrzone być w tablicę z napisem imię, nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela. Wozy właścicieli samodzielnych dominiów i firm zapisanych mogą być opatrzone tylko w nazwę dominium lub firmę. Jeżeli właściciel posiada kilka wozów, to prócz napisów winny one nosić numer bieżący. Napisy winny być umieszczone po lewéj stronie wozu, lub też na tablicy po téjże stronie przymocowanéj. Napis winien odbijać od farby wozu, nie powinien się ścierać, pismo powinno być najmniéj 5 cm. wysokie. Napis ma być tak umieszczony, aby był ustawicznie widoczny. Przekraczający te przepisy podpada karze aż do 60 marek lub 14 dniom wieży. Wozy z sąsiedniego obwodu rejencyjnego winny się stósować do przepisów swoich rejencyi.

* **Z dwunastu** kandydatów, którzy w rejencyi zdawali w poniedziałek egzamin na rewizorów mięsa, otrzymało żądany patent jedenastu.

* **Wakujące posady nauczycielskie.** Pierwsza posada w Ostrowie z dochodem 1090 m. włącznie wynagrodzenia 290 m. za pomieszkanie i opał. — Dziewięta posada w Jerzycach z dochodem 825 m. wolném pomieszkaniem, lub wynagrodz. 200 m. i na opał 90 m. — W Karnie, pow. babimojskiego z dochodem 750 m., wol. pomiesz. i opał. — W Jarosławiu, pow, średzkiego z dochodem 460 m. 37 fen., rolą, z któréj dochód oszacowany na 60 m. i naturaliami wartości 222 m. 63 fen., wol. pom. i opał. — Druga posada w Kaźmierzu, pow. szamotulskiego z dochodem 582 m. 35 fen., naturaliami wartości 167 m. 65 fen., woln. pom. i opał, — Piąta posada w Buku z doch. 750 m., na pomieszkanie 120 m. i na opał 90 m.

* **Landrat** powiatu wschowskiego jako powiatowy dyrektor stowarzyszenia zabezpieczenia od ognia, ogłasza 300 marek nagrody temu, kto wskaże sprawcę pożaru z dnia 6 lipca w Święcichowie.

* **W Sremskiém** zmienili w ostatnich czasach następujące dobra właściciele przez kupno: Krzyżanowo i Pucułowo nabył p. Delhaes z Borówka, Psarskie i Manieczki p. Grodzicki, Zawory p. Stefan Raczyński, Swiączyn p. Kennemann z Klenki, Trąbinek p. Teodor Delhaes z Swiączyna, Lipówko hr. Marceli Zółtowski z Godurowa, Dobczyn p. Władysław Stablewski. W spadku otrzymali Prowent i Bnin pan hr. Zamoyski, Iłówiec pan Eugeni Lehmann.

* **Dowiadujemy się,** że wiadomość o zaprowadzeniu nauki religii św. w gimnazyum ostrowskiém, jest mylną.

* **Ślub.** W dniu 3 b. m. pobłogosławiony został w Owińskach przez ks. prob. Kłonieckiego związek małżeński pomiędzy p. Feliksem Colonna Walewskim z Woźnik, a panną Anielą Kurnatowską, córką Włodzimierza i Karoliny z Biernackich Kurnatowskich. Do młodéj pary przemówił ksiądz lic. Chotkowski.

* **Zmiana właścicieli.** Niesłabin, wieś, ale nie rycerska, położona w powiecie śremskim, 1227 morg. (313 hekt.) obejmująca, przeszła świeżo w ręce niemieckie. W ostatnim czasie byli jéj właścicielami śp. ks. kan. Busław resp. jego sukcesorowie, Gottschling, a nakoniec pani Raczyńska, która w tych dniach pozbyła się téj własności, dawszy ją panu Terpitz z Poznania za dwie tu przy ulicy Fryderykowskiéj i Młyńskiéj położone kamienice i dopłaciwszy gotówką. Już to druga wieś, która w tym czasie z rąk polskich w niemieckie przechodzi! Straciliśmy przytém ubytek przeszło 3700 morg.!

* **W Kostrzynie** odbędzie się w dniu 13 bm. wystawa płodów kółka włościańskiego rólniczego. Szanowny Patron i kilku prezesów kółek przyrzekło przybyć do Kostrzyna.

* **Bank kredytowy** Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka w Toruniu odbył wczoraj walne zebranie akcyonaryuszów, na którym ostatecznie uchwalono na wniosek firmowych i Rady nadzorczéj wystąpienie z firmy p. dr. Ant. Donimirskiego i ograniczenie liczby firmowych z czterech na trzech. W ten sposób zmiana w firmie ostatecznie uregulowaną została prawomocnie.

* **Staatsanzeiger** zamieszcza spis książek polskich zakazanych na mocy ustawy antisocyalistycznéj i to:

1) „Wiara socyalistów przez Ludwika Blanka“ przenarzeczył Mieczysław Romański z drukarni krajowéj M. F. Poremby we Lwowie 1869.

2) „Patryotyzm i socyalizm“ przez Bolesława Limanowskiego, Genewa drukarnia polska 1881.

3) „Nieprzejednane kierunki“ przełożył z rosyjskiego E. L. Poznań nakładem autora 1878.

4) „Sprawozdanie z międzynarodowego zebrania zwołanego w 50 letnią rocznicę Listopadowego Powstania przez redakcyę „Równości“ w Genewie 1881.

5) „Program socyalistów polskich wschodniéj Galicyi“. Lwów, w styczniu 1881 r. Imprimerie polonaise, chemin neuf, 13 Genève.

6) „Co to jest socyalizm?“ (bez podania antora, nakładcy i miejsca druku) Lipsk dnia 8 sierpnia 1878.

7) Ferdynand Lasalle. Kapitał i praca, czyli Pan Bastiat-Szulce z Delicza, Julian Ekonomiczny; przełożył K. W. Lwów, nakładem Antoniego Mankowskiego 1878.

* **Z Włocławka** donoszą do Kuryera Porannego: Cały Włocławek zostaje pod wpływem głębokiego wzruszenia w skutek pewnéj transakcyi, jaka się tam w tych dniach odbyła. JE. ks. Biskup Popiel, mając w swém posiadaniu dziedzicznie od wieków w rodzinie przechowywany puhar złoty, jako nieco uszkodzony, oddał go jubilerowi do naprawy. W tém u jubilera zjawia się jakiś Anglik, commis voyager, poszukujący zabytków kunsztu starożytnego i zobaczywszy ten puhar, oświadcza chęć nabycia. Odesłany do właściciela, proponuje sumę czterdzieści cztery tysiące rubli. Właściciel, zapewne z żalem za pamiątką rodzinną, ale zgadza się. W téj chwili spisuje się umowa przed notaryuszem, wobec świadków nabywca zalicza 26,000 rs., zabiera część spodnią, a zwierzchnia pozostaje opieczętowana w depozycie notaryusza do spłacenia reszty, z wymówieniem, że przy uchybieniu terminu wypłaty, suma zaliczona zostaje wraz z częścią zwierzchnią puharu przy właścicielu. JE. ks. Biskup Popiel, który już złożył dowody swéj pasterskiéj gorliwości o dobro Kościoła, zamierza podobno tę ofiarę, jaką uczynił z klejnotu domowego, obrócić na ozdobienie tego obszerniejszego domu, który dziś stał się jego ukochaną rodziną, Tylko spekulacya tutejsza zmartwiona, że nie wiedząc o wartości przedmiotu, nie założyła nań pajęczéj sieci. Czyby nie warto było tego drogocennego przedmiotu odtworzyć w którém z pism naszych ilustrowanych? Jeżeli dawny właściciel téj pamiątki nie posiada jéj fotografii lub rysunku, to należałoby przynajmniéj odfotografować część, która dotychczas z kraju nie wyszła.“

* **Książę Eristow,** 27-letni młodzieniec, syn rosyjskiego księcia Eristowa, zrodzony na Kaukazie, stawał w tych dniach przed sądem berlińskim, oskarżony o oszustwo. Książę kupił za pośrednictwem komisyonera Drabego za 8000 marek brylantowe zausznice, na którą to sumę wystawił jubilerowi weksel, poparty 3000 m. Drabego złożonemi jako kaucya. I jubiler i komisyoner okazali się gotowymi do dania kredytu, ponieważ książę Eristow pokazał im telegram z Petersburga, w którym matka jego donosi mu, iż dnia 20 sierpnia przyśle mu 10,000 rsr. Otrzymawszy owe brylanty, sprzedał je książę zaraz za 3500 marek i chciał z pieniędzmi czmychnąć. Na szczęście Drabe, dowiedziawszy się o wyjeździe z hotelu, przytrzymał księcia rosyjskiego na dworcu i kazał go aresztować. Eristow, mimo że brylanty tymczasem zapłacono, skazany został na dwa lata więzienia i dwa lata utraty praw honorowych.

* **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 11 listopada, św. Marcina b. Wschód słońca o godzinie 7 minut 15. Zachód o godzinie 4 minut 13.

Długość dnia 8 godzin 58 minut.

Wypadki historyczne. 1227 Leszek Biały zdradziecko w Gąsawie zabity. — 1409 Walny zjazd w Niepołomnicach. — 1441 Władysław III ginie pod Warną. — 1673 Świetne nad Turkami pod Chocimem zwycięztwo. — 1842 Emisaryusz Liberadzki powieszony w Warszawie.

**Z Kujaw,** 9 listopada. (Poświęcenie kościoła.) W Pęchowie na Kujawach poświęcił w zeszłą niedzielę 6 bm. ks. dziekan Pankau z Inowrocławia nowo zbudowany kościół. Przed laty 11 zgorzał w Pęchowie kościołek, a pierwszy, który na wybudowanie nowego ze składką 200 talarów pospieszył, był ks. Arcypasterz. Odtąd przez lat 10 toczył ks. prob. Łabendziński z Lisewa, do którego parafia Pęchowska jest afiliowana, korespondencyą z fiskusem, jako patronem, o budowlę, aż wreszcie zdołał rejencyą przekonać, że ludzie o półtoréj i dwie mile do kościoła w Lisewie chodzić nie mogą. Parafia sama uboga zaciągnęła 4000 marek długu na lat 15 i tak nareszcie stanął nowy przybytek chwały Bożéj. Jednakże wewnątrz brakowało wszystkiego, ale i téj potrzebie zdołano także zaradzić. Jego Świątobliwość Papież Leon XIII ofiarował śliczny złoty kielich, Jego Eminencya Kardynał Prymas ofiarował drugi kielich, dwa obrazy, dużo bielizny i aparatów kościelnych. Przytém i niektórzy gospodarze okazali ofiarność prawie nad siły. Jeden sprawił świecznik za 100 m., drugi obraz za 150 m., trzeci chorągiew własnym kosztem kupuje itd. itd.

Pęchowo leży na saméj granicy Kujaw. W saméj wsi już tylko jeden gospodarz Polak, dokoła już przeważa obcy żywioł. To też nowy ten kościół ma tém większe znaczenie. Zebrało się też na uroczystość niedzielną ludu niezmierzone tłumy, całe duchowieństwo dekanalne i wszystko okoliczne obywatelstwo. Nawet z dalszych stron były osoby.

Po poświęceniu kościoła odprawił sumę ks. proboszcz Ziętkiewicz z Łabiszyna, a kazanie powiedział ks. lic. Chotkowski z Poznania. Skutek przemówienia możnaby i po tém mierzyć, że kaznodzieja sam z tacką obszedłszy, zebrał na kościół przeszło 160 marek, do których p. E. T. dziedzic B. dołożył tegoż jeszcze dnia 150 m.

Fakt ten wymownie świadczy o ofiarności i pobożności wiernych, na których twarzach jaśniała radość, że dnia, tak niezwykłego w naszych mianowicie czasach, doczekali. Niech nam tu będzie wolno dadać uznanie dla niestrudzonego pasterza tejże parafii, ks. Juliana Łabendzińskiego, którego staraniom i zachodom głównie Pęchowo piękny i murowany kościół zawdzięcza. Na wzmiankę zasługuje przy tymże kościele nowe zupełnie urządzenie dzwonów, za pomocą którego jeden chłopiec może bez trudności w dwa dzwony razem dzwonić. Uderzanie jest miarowe i równe, co mianowicie ważném jest w naszych stronach w czasie mrozów, w czasie których dzwony często pękają przy silniejszém uderzeniu.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* **Na dzieło: Św. Stanisław Kostka i jego wiek** w 2 tomach złożyli przedpłatę w ilości 1 mrk. 50 fen.

Ks. Kurowski z Mieszkowa na 1 egz.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł numer 19 i zawiera: Niektóre wiadomości o Pannach Benedyktynkach w Chełmnie i reformacyi klasztorów téjże reguły w Polsce (c. d.) — Kaplice publiczne i prywatne (c. d.) — *Kronika dyecezalna i zagraniczna.* **Poznań:** Przedłużenie jubileuszu w naszéj archidyecezyi. — **Dyecezye polskie:** Ks. Solecki Biskupem przemyskim. —Z walki kulturnéj. — † ks. Milkau. — Misya w Brunsberdze. — **Rzym:** Konsystorze. — † Kardynał Caterini. — Chorzy Kardynałowie Panebianco i Borromeo. — Kard. Nina prefektem Kongr. Soboru. — Kolegium franc. św. Ludwika. — Ekonomista Le Play. — Archiwum Stolicy św. — **Niemcy:** Nowe świątynie katolickie. — Towarzystwo ś. Karola Bor. — **Austrya:** † Biskup Frind. — Biskup Mostaru. — Arcybiskup wiedeński. — Cmentarz wiedeński. — **Francya:** Mgr. Lavigerie i dyecezya Tunis. — **Portugalia:** Protest przeciwko udekorowaniu Manciniego. — **Ameryka:** Nowe sekty. — *Kwestye teologiczne:* Obowiązek aplikowania Mszy świętéj za parafian. — *Piśmiennictwo kościelne:* Wydawnictwa niemieckie: Pastoralna Gassnera. — Książeczka dla kościelnych sług. — Dzieła o medycynie pastor. — *Rozmaitości:* Bulla „Grande munus“ na Wschodzie. — Ustawa z d. 20 czerwca 1875 r. o zarządzie majątku w parafiach katolickich. — *Ogłoszenia.*

* **Tygodnik ilustrowany** w numerze 305 zawiera: Edyp i Antygona (drzeworyt). — Od Redakcyi. — Melodye greckie (wiersz). — Jesień (wiersz). — Przegląd polityki zagranicznéj. — Składki. — Korespondencya od redakcyi. — Wędrówki archeologiczne (ciąg dalszy). — Błękitna róża powieść przez M. Jarmundównę (ciąg dal.). — Kronika tygodniowa. — Górozwał we wsi Elm (z drzeworytem). — Południd (z drzeworytem). — Korespondeneye „Tygodnika ilustrowanego“. — Pierwszy cierń (drzeworyt). — Wędrówka po gub. Kijowskiéj (z drzeworytem ciąg dalszy). — Przegląd piśmienniczy (dok.) Chester A. Arthur, prezydent Stanów zjednoczonych Ameryki północnéj, (drzew.) — Rebus. — Golgota serca, powieść (dalszy ciąg).

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 9 listopada.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Pani Turno z synem z Objezierza, Kolski z żoną z Wysoki, Treskow z Nieszawy, hr. Bniński z żoną z Ćmachowa, dr. Weyert z żoną z Owińsk.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań 10 listopada 1881.

**Okowita** (z beczką) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano —,—. litrów, cena wypowiedzenia —,— marek listopad 48,40, grudzień 48,10 styczeń 48,10, luty 48,50. marzec 48,90, kwiecień-maj 49,70.

Sprawozdanie giełdowe. — **Poznań** 10 listopada 4% listy zastawne poznańskie 100,10. 4% listy rentowe pozn. 100.20. 5% powiatowe obligacye 104,—, 4½% powiatowe obligacye —,—, 3½% śląskie listy zastawne —,—, 4% śląskie listy rent. 100,50. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 77,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 52,50. Poznański bank prowincyonalny 128,—. 4% pożyczka państw. 101 10. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 105,80, 3½% oblig. długu państw. 98,80. Marchijsko-pozn. 33,—. Marchijsk.-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 115,50. Starogardzko-pozn. k. ż. 102,25. Austr. noty bankowe 172,—, Polskie likw. listy 56,25, Rosyjskie bankowe noty 217,— marek.

## Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

**Berlin,** 10 listopada 1881. Kursa końcowe. 9 listopada

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Pszenica** spok. | | **Kapitały.** | |
| listopad | 233,75 | Galic. akc. k. | 135,— |
| kwiecień-maj | 223,50 | Pr. consol. 4% | 101,10 |
| **Żyto** spok. | | Pozn. listy z. | 100,10 |
| listopad | 185,75 | Pozn. listy rent | 100,20 |
| listop.-grudzień | 179,75 | Austr. banknoty | 172,50 |
| kwiecień-maj | 170,50 | Austr. renta złota | 81,25 |
| **Olej rzep.** słabiéj | | Austr. losy 1860. | 173,75 |
| listopad-grudz. | 56,40 | Włochy | 88.30 |
| kwiecień-maj | 57,30 | Rumuny | 103,— |
| **Okowita** słabo | | Ros. banknoty | 217,25 |
| w miejscu | 49,70 | Ros.-ang. pożyczki | 90.— |
| listopad | 50,80 | Pol. 5% list. zast. | 65,25 |
| list.-grud. | 49,80 | Pol. lik. l. zast. | 56,25 |
| grud.-styczeń | —.— | Kredyty | 629,50 |
| kwiecień-maj | 51,50 | Kolej państwowa | 572,— |
| **Owies** | | Lombardy | 247,50 |
| listopad | 150,50 | Usposob słabo | |
| Wypow.-żyta wsp. | — | | |
| Wypow.-okow.kw. | 000,0 | | |

**Szczecin,** dnia 10 listopada 1881. (Kursa końc).

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Pszenica** stale | | **Olej rzep.** słabo | |
| listopad | 234,— | listopad | 56,— |
| na wiosnę | 224,— | kwiec.-maj | 56,50 |
| **Żyto** spok. | | **Okowita** stale | |
| listopad | 183,50 | w miejscu | 49,60 |
| list.-grud. | 179,— | listopad | 50,40 |
| na wiosnę | 169,— | listop.-grud. | 49,80 |
| **Rzepik** | | na wiosnę | 51,30 |
| listopad | 265,— | **Petroleum** | |
| | | listopad | 8,20 |

## LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, 9 listopada 1881.

Przy dalszém dziś ciągnieniu drugiéj klasy 165 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

Numera, przy których nic nie jest dodane, wygrały 90 marek.

80 127 64 93 271 90 (180) 330 428 46 52 88 95 587 640 85 93 99 826 94 910 70 1013 48 93 142 51 63 207 359 74 89 94 98 451 (120) 553 51 765 896 944 2010 139 57 94 229 87 326 30 39 41 448 97 542 610 710 25 832 813 26 82 973

(120) 84 92 96 **3**045 47 89 (120) 108 38 63 91 218 307 33 96 97 416 19 40 44 621 32 87 734 62 893 948 92 98 **4**046 92 238 48 (120) 63 346 453 513 (120) 23 32 87 682 738 44 88 903 42 59 (180) 69 **5**051 89 166 80 245 51 402 66 (120) 533 40 81 638 58 83 711 44 817 90 924 29 41 58 **6**078 90 97 199 255 (120) 416 71 82 519 638 726 916 22 **7**003 106 62 316 476 (120) 520 626 30 49 68 93 732 55 61 62 802 82 910 63 71 **8**043 47 107 64 97 236 39 46 52 303 492 524 75 (6000) 634 58 (120) 754 55 808 (120) 45 76 (150) 927 **9**021 72 114 65 225 (120) 337 52 458 64 96 628 37 66 73 733 36 809 45 76 923 53.

**10**064 (120) 85 112 30 39 63 74 (120) 88 94 261 401 6 22 23 49 561 628 75 890 97 944 **11**086 202 423 69 578 (120) 94 635 782 830 57 **12**033 34 50 132 220 43 402 9 19 90 (120) 97 633 50 772 805 75 905 9 (120) **13**010 16 151 72 79 247 64 69 300 14 32 403 94 506 (120) 65 637 91 709 898 921 66 79 **14**040 56 61 78 104 23 228 301 87 601 30 712 89 818 42 63 918 32 80 82 92 **15**006 49 129 72 217 60 (150) 377 425 55 59 97 562 86 621 64 83 93 722 32 (300) 43 825 66 72 92 (120) 98 932 92 **16**025 124 229 35 47 88 99 350 93 429 40 517 92 609 700 67 72 809 43 54 62 74 **17**027 189 217 35 77 348 (180) 469 583 779 835 57 99 914 16 54 75 **18**027 65 94 (150) 100 (150) 2 (120) 12 44 58 67 206 11 29 32 (120) 88 306 42 73 406 44 46 514 (180) 94 617 788 807 20 21 40 82 (150) 925 47 87 **19**121 34 45 46 295 (120) 332 37 480 518 78 (180) 681 709 16 17 860 924 36 (120) 73.

**20**053 140 62 70 (120) 86 228 54 300 471 553 65 95 (150) 644 79 93 712 74 815 17 (120) 18 **21**039 58 69 207 344 405 57 534 86 601 66 95 846 77 903 9 69 **22**065 (120) 70 130 44 248 52 356 60 90 486 530 606 22 75 84 86 90 700 91 98 805 25 912 32 63 **23**050 127 50 62 99 (120) 215 55 96 337 68 80 (120) 429 45 578 645 60 98 722 72 (150) 946 72 74 **24**074 109 14 32 42 60 252 59 (120) 413 600 39 63 710 817 42 90 953 (300) **25**004 (180) 78 156 68 (120) 268 (120) 372 428 32 511 32 35 89 792 **26**009 29 80 82 115 39 44 49 57 63 (240) 295 99 318 28 (120) 69 74 93 (240) 565 91 604 (150) 33 40 70 (240) 777 (120) 825 48 74 93 907 53 **27**034 (120) 75 106 66 91 (120) 221 (120) 401 4 79 (240) 554 60 93 626 96 725 918 55 **28**606 29 43 68 192 204 28 54 57 58 97 348 86 403 20 21 52 517 80 94 604 715 21 93 846 94 96 905 31 (1800) 73 (120) **29**005 (120) 18 (120) 32 114 (120) 31 38 42 45 (120) 313 26 69 81 411 19 69 74 85 572 76 77 604 80 90 832 43 85 920 23,

**30**085 121 63 260 340 437 (180) 578 82 625 (120) 62 88 93 749 80 **31**007 33 80 156 68 79 239 62 77 301 (120) 5 50 401 51 575 665 739 43 (150) 823 25 (150) 97 959 **32**179 232 68 (120) 338 421 56 531 760 813 49 56 968 (120) 82 (120) **33**044 105 52 217 23 (120) 57 363 96 486 518 54 95 684 742 823 49 975 78 **34**005 19 24 121 81 202 20 (150) 25 51 56 340 467 80 91 518 79 615 33 99 761 87 91 809 51 **35**016 93 239 56 311 417 38 515 (120) 23 88 (150) 607 730 31 (6000) 895 987 (120) **36**015 17 132 59 203 25 58 80 (120) 324 62 421 76 (120) 541 65 81 622 33 54 76 84 89 748 64 68 86 870 76 80 936 47 50 (150) 81 82 **37**056 174 90 203 65 (120) 463 98 540 626 53 85 762 94 820 98 (150) 994 **38**011 48 126 42 71 218 29 59 80 (120) 336 99 414 37 (150) 73 (120) 535 40 639 89 700 27 967 75 **39**109 72 215 35 96 339 466 519 32 93 602 59 65 709 61 949 (150) 80 (120) 91.

**40**076 89 206 89 324 434 517 66 82 716 37 48 80 844 45 (150) **41**051 (120) 82 92 212 22 40 60 (120) 372 473 625 38 (120) 91 99 706 74 82 84 92 809 47 89 921 **42**028 (240) 71 323 55 498 641 66 756 68 73 810 925 38 57 **43**082 96 (180) 222 28 405 34 71 87 519 58 605 80 33 54 708 84 862 64 969 **44**038 224 82 329 78 (120) 407 11 41 73 95 513 745 826 80 93 996 (120) 97 (150) **45**014 18 90 162 (150) 73 224 32 70 81 409 22 (150) 27 (120) 37 91 563 68 709 78 851 **46**022 76 (120) 97 153 67 68 95 97 321 96 443 77 524 (120) 619 700 (180) 20 67 86 860 939 50 93 **47**054 58 60 151 62 (120) 227 32 308 30 69 71 422 25 59 602 9 19 52 60 710 25 82 97 864 **48**068 82 135 42 45 (150) 64 205 (120) 40 45 363 86 426 (120) 512 41 62 91 607 44 83 702 11 32 38 49 854 (120) 955 **49**080 84 (120) 128 (150) 207 25 58 81 312 (120) 30 470 635 53 707 880 958 89 93.

**50**000 59 113 84 (120) 274 467 71 81 527 30 43 611 21 (150) 33 96 720 36[illegible]831 34 38 77 99 (150) 943 94 **51**051 266 84 407 9 29 92 508 64 614 16 24 63 74 (120) 712 16 845 907 (120) 50 **52**005 131 47 234 50 83 321 43 (150) 419 48 60 540 84 (150) 601 (180) 32 718 818 40 64 78 910 89 **53**002 20 47 71 77 87 116 41 254 59 (120) 336 54 407 23 25 40 53 (130) 85 720 49 67 849 74 99 910 (120) 20 38 53 88 **54**007 18 98 207 18 19 33 (150) 47 50 54 61 312 54 498 543 97 624 66 808 79 961 79 **55**011 183 248 60 329 69 415 22 54 62 86 588 637 53 705 88 870 942 48 44 95 **56**007 (120) 81 110 250 59 312 46 70 435 87 (150) 604 53 57 70 78 729 821 32 57 75 907 93 97 **57**000 124 315 46 94 404 43 73 (120) 82 (300) 99 638 48 82 730 36 63 807 23 73 926 27 **58**235 (180) 370 425 33 42 (120) 84 597 647 73 81 765 68 75 808 76 938 **59**026 91 93 94 147 210 42 47 54 318 50 401 (120) 46 75 76 509 49 653 68 (120) 740 47 835 (120) 50 59 94 906 14 25.

**60**044 74 76 (120) 140 48 206 19 389 487 509 729 949 50 57 (120) **61**094 112 17 48 75 (120) 200 13 304 41 72 461 84 507 (120) 93 97 613 (240) 717 65 899 **62**037 76 80 105 32 35 208 66 93 304 427 62 98 536 54 67 99 601 43 53 86 99 701 37 53 815 30 70 80 911 39 (120) 65 (120) 71 **63**074 83 92 164 76 241 81 82 93 306 17 426 75 (180) 90 517 26 38 51 628 788 801 24 75 966 **64**097 176 204 28 91 342 45 76 88 (120) 411 44 588 99 632 712 44 64 98 815 74 947 59 **65**010 50 114 25 217 19 (150) 39 81 88 322 38 86 (120) 89 451 96 556 615 69 765 802 4 46 939 76 86 87 95 **66**078 142 (120) 49 239 86 314 37 57 (120) 62 465 85 (150) 715 833 49 89 984 86 (120) **67**057 63 68 114 35 39 336 41 57 67 410 15 (120) 22 (120) 52 748 57 90 (150) 93 825 (120) 90 **68**000 93 205 16 90 92 306 (120) 99 483 536 82 677 700 56 (150) 826 36 902 65 (240) **69**048 87 237 64 308 21 423 86 567 74 627 754 950 (120) 90.

**70**021 59 60 67 88 156 260 74 302 98 424 26 (150) 77 592 (240) 603 15 44 77 723 61 831 905 19 (600) 70 85 **71**076 108 56 448 612 (120) 60 99 714 66 858 (120) 75 956 85 **72**040 160 67 252 66 (120) 75 308 61 433 58 73 504 19 (180) 80 90 608 80 835 926 94 97 (120) **73**075 145 (120) 294 371 81 400 41 65 514 29 83 97 694 700 830 935 **74**021 87 (120) 91 (150) 268 96 322 82 421 48 98 567 78 624 777 82 86 874 922 56 71 84 **75**013 18 30 (180) 83 89 90 97 140 42 81 91 210 18 335 36 73 416 64 70 77 500 20 33 50 58 (120) 59 64 92 610 25 40 78 97 708 20 77 998 **76**003 58 66. 171 203 83 423 25 524 32 644 75 717 35 (120) 83 817 47 80 (120) 89 937 **77**019 58 93 126 69 81 208 26 46 385 496 525 676 727 29 53 71 803 53 84 **78**047 73 120 54 55 62 260 359 72 450 68 69 514 31 60 70 609 18 34 66 99 755 76 875 941 49 **79**029 34 74 84 85 161 87 209 12 76 92 370 445 76 (150) 551 79 94 601 (240) 752 810 47 49 (120) 93 97 949 53 59.

**80**075 84 165 (120) 73 217 18 43 87 99 321 37 39 47 (240) 48 442 48 85 637 93 838 44 57 82 908 23 25 (240) 37 90 **81**005 15 40 44 141 217 87 309 35 61 88 403 513 631 82 820 (120) 60 64 76 915 **82**037 64 116 271 81 91 474 523 79 659 99 724 848 51 73 957 88 99 (240) **83**089 118 265 81 301 7 446 502 5 (240) 61 653 94 97 709 49 84 87 809 13 63 75 922 **84**021 47 80 114 21 59 216 81 (120) 365 92 438 63 560 (120) 605 91 715 42 853 (120) 83 902 68 73 **85**022 126 67 96 202 5 6 14 306 29 36 (1800) 47 (120) 73 83 409 28 532 615 701 (180) 9 28 36 852 97 922 96 97 **86**023 284 320 31 37 426 39 75 507 95 618 23 31 706 98 846 (180) 97 907 42 51 87 (180) **87**002 7 89 (120) 90 169 202 16 77 498 502 6 40 655 724 893 915 70 **88**101 221 77 85 98 99 301 34 91 95 435 502 19 21 84 603 12 24 91 751 831 81 906 (120) 33 53 **89**001 52 81 (120) 90 119 21 343 (120) 57 64 487 561 609 48 60 740 42 89 99 821 (120) 56 81 (120) 951 (120).

**90**045 148 79 341 84 410 26 641 43 80 98 709 38 58 73 923 76 81 98 **91**011 19 61 87 (180) 139 75 232 311 (120) 33 (120) 73 466 (120) 97 528 85 645 92 745 50 70 938 (120) **92**025 38 83 (120) 115 40 70 (150) 79 83 242 81 341 55 480 510 17 40 614 16 780 820 82 931 61 **93**020 64 101 80 553 71 (180) 649 51 68 86 99 838 47 971 **94**061 (120) 88 92 170 214 33 60 340 58 69 99 407 (180) 45 50 66 517 (120) 62 618 24 743 973 (120) 80.

---

**Aukcya** wyznaczona na jutro w lokalu Albrechta w Nakle została zniesioną.

**Posada** policyanta w Kłecku z dochodem 360 m. i należytościami za wywoływanie oraz około 150 m. dochodu z egzekucyi do obsadzenia.

**Submisyą** na wybudowanie obory w leśnictwie w Brzeźnie w nadleśnictwie połajewskim ogłasza budowniczy powiatu obornickiego na dzień 24 listopada o godzinie 11 w biurze swojem. Warunki itd. przejrzeć można poprzednio.

**Submisyą** na wyrób i dostawę rozmaitych przedmiotów z drzewa dla odwachów w fortach VII i IX pod Poznaniem. oszacowanych mniéj więcéj 360 m. ogłasza król. administracya garnizonów w Poznaniu. Termin 14 b. m. o godzinie 11 w biurze tejże administracyi, gdzie poprzednio można przejrzeć warunki.

**W sobotę** dnia 12 b m. o godzinie 10 w gościńcu w Czerwonaku sprzedaż 418 topoli z żwirówki poznańsko-owińskiéj od kamienia 5,7 do 8,4.

**W sobotę** o godzinie 10 sprzeda komornik Zippe w Drużynie pow. bukowskiego meble, konie, bydło, wagi, maszyny do młócenia, do rznięcia sieczki i do siewu, narzędzia rólnicze, zboże itp.

**W Bydgoszczy** sprzeda w sobotę o godzinie 10½ urząd prowiantowy znaczną ilość osypki.

**W dniu 14 b. m.** o godzinie 10 sprzeda sąd okręgowy w Krotoszynie w pokoju nr. 33 około 16 centnarów starych papierów

**W czwartek** dnia 17 b. m. o godzinie 11 sprzeda komornik Gorzyński przed sołectwem w Olędrach soleckich pow. babimojskiego, stóg siana końskiego i trzechletnią jałowicę.

**Submisyą** na regulacyą i brukowanie drogi wolsztyńsko-kębłowskiéj na terytoryum Widzimskiem i Kębłowskiem ogłasza landrat powiatu babimojskiego. Termin 18 listopada o godzinie 10 z rana w biurze landrata w Wolsztynie. Warunki itp. można tamże przejrzeć.

---

*(Nadesłano.)*

Do dzisiejszego numeru Kuryera Poznańskiego dołącza lejarnia (2113)

# J. B. Purger w Gröden
## w Tyrolu (Austrya).
## Cennik

krzyży, wizerunków Chrystusa i t. p. dla kościołów, kaplic, szkół, cmentarzów i t. d.

W kościele farnym w **Domeschau** pod Sternbergiem w **Morawii** okazała się potrzeba wybudowania nowego ołtarza bocznego. Ponieważ skutkiem miejsca za szczupłego, nie można było pomieścić obrazu, postanowił przedsiębiorca w miejsce obrazu ustawić statuę Panny Maryi Najświętszego Serca w wysokości 150 ctm., wykonaną w zakładzie artystycznym p. J. B. Purgera w Gröden (w Tyrolu). Statua ta pod względem idealnego pomysłu, piękności i eleganckiego wykonania prawdziwie zaszczyt przynosi swemu mistrzowi, to też z przyjemnością mogę firmę powyższą wszystkim jak najsumienniéj, a mianowicie duchownym polecić.

Domeschau, dnia 27 października 1880.

**Ks. Klemens Kondler,** proboszcz.

---

**Wissel,** powiat Cleve dnia 3 listopada 1881 r. Nasz kościół farny otrzymał w tym roku nową grupę ukrzyżowania **(Jezus Chrystus, Najśw. Marya Panna i św. Jan),** która jest piękną ozdobą kościoła. Figury te z zakładu artystycznego p. J. B. Purgera z Gröden (w Tyrolu) są w delikatny i misterny sposób wykonane i niekoniecznie drogie, przeto wyżéj wymieniona firma za **najlepszą** poleconą być może.

**Ks. Haal,** pleban.

---

## Wielka aukcya.

W poniedziałek dnia 14 bm. począwszy od godz. 9 przed południem i od godz. 3 po połud. sprzedawać będę za gotówkę z pozostałości po radzcy sprawiedliwości i audytorze panu Schirp, przy ulicy św. Marcina nr. 8 na I p., rozm. meble tj. garnitury pluszowe, łóżko z materacami, szafy, krzesła, starożytne meble starą porcelanę, bronze, eleg. zegary, dywany, tiulowe firanki, portyery, szkło i porcelanę, o godz. 12 zaś eleg. polisandrowe pianino

**Katz,**
komisarz aukcyjny. (2114)

---

Już wyszły na r. 1882:

**Kalendarz Poznański Nowy**
ozdobiony pięknemi drzeworytami i urozmaicony doborowemi artykułami
**za 50 fen.**
**Kalendarzyk kieszonkowy**
**za 15 fen.**
**Kalendarz ścienny**
naklejony na tekturę **50 fen.**
**Kalendarz Poznański**
**za markę.**

Biorący w znaczniejszéj ilości egzemplarzy otrzymują **rabat.**

Zamówienia proszę przesyłać pod adresem:

**Jarosław Leitgeber,**
**Poznań.**

---

## Tanie gry

dla dzieci i starszych osób. 1) **Niebo,** 2) **Lech,** podający najważniejsze wypadki z historyi polskiéj, 3) **Podróż** po ziemiach polskich. Jestto mała treściwa jeografia Polski. Cena za każdą grę 20 fen., za co przesyłka franko, wszystkie trzy razem za 40 fen. Są także do nabycia podklejone w futeraliku z kartkami za 1 m, z przesyłką za 1 m. 25 fen., wszystkie trzy razem za 2 m. 50 fen., z przesyłką fr. 3 m. Gry te bawią i pouczają. Zamawiać pod adr.

**J. Chociszewski, Poznań.**

---

W drukarni **Jarosława Leitgebra w Poznaniu** już wyszła

## Nowa Ustawa Cechowa

**z dnia 18 lipca 1881 r.**
wraz z należącą do niéj
*ustawą o rzemieślniczych czeladnikach, pomocnikach i uczniach*
*z dnia 17 lipca 1878*
**z wszelkiemi innemi przepisami prawnemi odnoszącemi się do tychże ustaw,**
oraz
**Uwagi**
ze stanowiska prawniczo-administracyjnego, odnoszące się do powyższych ustaw i języka urzędowego cechów.
**Cena egzemplarza 50 fen., z franko przesyłką 60 fen.**

---

## Nagniotki

oddalam bez bólu, bez noża i bez recydywy. Gwarancya: wypłacę każdemu 100 marek, kto mi udowodni, że nagniotki się powtórzyły. Operacya w domu i poza domem. Każda operacya w domu 3 marki.

**J. Paliński,**
operator z Paryża
Boulevard Sebastopol nr. 69.
W Poznaniu mieszkam w Bazarze i pozostaję tylko przez 2 tygodnie, potem wracam do Paryża. (2094)
Przyjmuje od godz. 8–12 i od 2–5.

---

**Pan Paliński** z Paryża uwolnił mnie specyalnym sposobem chemicznym od nagniotków, co niniejszem poświadczam polecając skuteczną jego metodę. (2110)

Poznań d. 9 list. 1881.

**Dr. Kaczorowski.**

---

Z dniem 1go listopada r. b. osiedliłem się (2066)

# w Kobylinie.
## F. Kryzan
weterynarz praktyczny.

---

## Świeże i bardzo piękne

**daktyle, rodzenki** na gałązkach, **figi, migdałki w łupinkach, kasztany, winogrona** hiszpańskie i francuzkie suche **konfitury** poleca (2087)

**S. Sobeski** w Bazarze.

---

# Wydzierżawienie dóbr.

Do majętności **Wronieckiéj** w powiecie Szamotulskim, obwodzie rejencyjnym Poznańskim, należące wsie rycerskie i folwarki mają być

**wydzierżawione**

w całości lub pojedyńczo od 1go lipca 1882 do 1go lipca 1900 jako to:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1) Nowawieś z gorzelnią | 490 | hkt. | 77 | a. 08 | □ m. | roli |
| | 0 | „ | 32 | „ 17 | „ | ogrodów |
| | 8 | „ | 90 | „ 82 | „ | łąk |
| | 0 | „ | 46 | „ 22 | „ | pastwisk |
| | 0 | „ | 11 | „ 49 | „ | wody |
| | 4 | „ | 68 | „ 52 | „ | podwórze |
| | 8 | „ | 21 | „ 35 | „ | rowów |
| | 17 | „ | 05 | „ 29 | „ | dróg, |
| 2) Maryanówko | 239 | hkt. | 54 | a. 64 | □ m. | roli |
| | 1 | „ | 18 | „ 47 | „ | łąk |
| | 0 | „ | 20 | „ 17 | „ | pastwisk |
| | 1 | „ | 17 | „ 19 | „ | podwórze |
| | 2 | „ | 24 | „ 13 | „ | rowów |
| | 6 | „ | 90 | „ 90 | „ | dróg |
| 3) Staremiasto | 223 | hkt. | 58 | a. 59 | □ m. | roli |
| | 0 | „ | 70 | „ 47 | „ | ogrodów |
| | 1 | „ | 41 | „ 19 | „ | łąk |
| | 3 | „ | 07 | „ 41 | „ | pastwisk |
| | 0 | „ | 12 | „ 77 | „ | nieużytków |
| | 1 | „ | 72 | „ 85 | „ | podwórza |
| | 1 | „ | 82 | „ 30 | „ | rowów |
| | 5 | „ | 64 | „ 52 | „ | dróg. |
| 4) Zamość | 135 | hkt. | 89 | a. 68 | □ m. | roli |
| | 7 | „ | 18 | „ 47 | „ | łąk |
| | 4 | „ | 38 | „ 39 | „ | pastwisk |
| | 2 | „ | 45 | „ 36 | „ | dołów z gliną i piaskiem |
| | 1 | „ | 04 | „ 94 | „ | podwórza |
| | 1 | „ | 37 | „ 61 | „ | rowów |
| | 3 | „ | 59 | „ 77 | „ | dróg. |
| 5) Samolęż | 373 | hkt. | 04 | a. 37 | □ m. | roli |
| | 7 | „ | 44 | „ 11 | „ | łąk |
| | 7 | „ | 37 | „ 06 | „ | pastwisk |
| | 1 | „ | 76 | „ 93 | „ | podwórza |
| | 2 | „ | 65 | „ 28 | „ | rowów |
| | 7 | „ | 59 | „ 86 | „ | dróg. |
| 6) Smolnica | 126 | hkt. | 90 | a. 48 | □ m. | roli |
| | 0 | „ | 78 | „ 00 | „ | ogrodów |
| | 44 | „ | 41 | „ 93 | „ | łąk |
| | 30 | „ | 86 | „ 01 | „ | pastwisk |
| | 0 | „ | 77 | „ 80 | „ | wody |
| | 5 | „ | 19 | „ 08 | „ | dołów z gliną i piaskiem |
| | 0 | „ | 97 | „ 02 | „ | podwórza |
| | 3 | „ | 63 | „ 32 | „ | rowów |
| | 3 | „ | 53 | „ 62 | „ | dróg. |

Do objęcia dzierżawy wszystkich wsi i folwarków potrzeba około 200,000 marek, resp. stósunkowo odpowiedni kapitał przy częściowéj dzierżawie. Warunki dzierżawy są wyłożone w biurze administracyjnem w Nowéjwsi, u radzcy sprawiedliwości Jacobsona w Berlinie, Behrenstr. 33, u obrońcy prawa i notaryusza dr Gustawa Lehmanna w Dreźnie, Moritzstr. 20 i radzcy sprawiedliwości Szumana w Poznaniu, Wilhelmowska ulica nr. 25. (2097)

Majątki powyższe, po zgłoszeniu się do niżéj podpisanego, każdego czasu obejrzeć można.

Nowawieś pod Wronkami dnia 7 listopada 1881

**Bolesław Grabowski,**
gen. plenipotent.

---

# Aparaty kościelne

polecamy po cenach nader umiarkowanych jako to: **Gotowe ornaty, kapy, dalmatyki, tuwalnie, umbracula i biréty.** Również materye na chorągwie, baldachimy jako też pojedyńcze części do ornatów i kap. Stuły, szkaplerze, galony i frendzle jedwabne i szczerozłote w ogóle wszelkie przybory kościelne w kolorach przepisanych. (2056)

**Sławski & Bogusławski, Poznań, Bazar.**

---

# Rogale

**krakowskie nadziewane** poleca

## A. W. Żuromski.

**Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady,**
Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

---

## 6 koszul męzkich

z najlepszego materyału z cienkiemi gorsami za 7 talarów.
6 kołnierzyków cienkich płóciennych za 3 m.
6 par mankiet cienkich płóciennych za 4½ m.

**6 koszul męzkich kolorowych**

z francuzkiego kretonu z przyszytemi kołnierzykami i mankietami jako najwygodniejsze na porę latową **tylko** za 10 talarów.
**Koszule męzkie czysto płócienne** z najlepszéj fabryki bielefeldzkiéj **pół tuzina za 10 tal.**
Koszule męzkie pod gwarancyą dobrego leżenia; przy obstalunku jest tylko dokładny obwód szyi koniecznym. (1002)

**M. Mniszewski,** Poznań.
**Fabryka bielizny i skład płótna.** Wodna ulica nr. 2.

---

# Z. Czajkowski
## introligator
**Poznań, Dominikańska ulica 3**

poleca się do **wykonywania wszelkiéj oprawy książek, wyrobów galanteryjnych, skórzanych i tekturowych, naklejania map i planów, obsadzania haftów** i t. d. (2063)

Wszelkie reparacye **robót skórzanych i galanteryjnych** wykonuje po miernych cenach jak najdokładniéj.

---

**Dom. Pawłowo p. Kiszkowem**
ma do sprzedania **10 sztuk cielnych holenderskich**
## jałowic i 2 stadniki
zdatne do rozpłodu. (2115)

---

# Rogale!

rozmaitéj wielkości, nadziewane poleca cukiernia (2098)

**H. Moszczeńskiego,**
narożnik ul. Berl. i W. Rycerskiéj.

---

# Rogale

wszelkiéj wielkości, nadziewane poleca cukiernia [2111]

**A. Pfitznera,**
Poznań, Stary Rynek.

---

# Rogale i pączki

nadziane i bez nadziania poleca cukiernia (2077)

**T. Wężyka**
Sw. Marciu nr. 58.

---

Poszukuje się **dwóch**
## pokoi meblowanych
**z kuchnią**
zaraz. Zgłoszenia do **portyera w Bazarze.** (2112)

---

## Pomocnika

cukierniczego i
**ucznia**
poszukuje [2088]

**S. Sobeski**
w Bazarze.

---

Dwie egzaminowane (2100)
## nauczycielki

wysoko muzykalne, biegłe w języku ang. franc. i niemieckim, oraz zdat.

**Pisarza gosp.**
na pensyą 300 mrk. polecić może.
**Agencya Fontowicza.**

---

**W niedzielę d. 13 b. m.** odbędzie się w sali **hr. Działyńskich** na rzecz przebudowania frontowego domu Towarz. Przyj. Nauk.

**Odczyt**
**hr. Benzelstjerna-Engeströma:**
**„Obrazki z podróży. Wyspa Gotland.“**
**Początek o godz. 6 wiecz.**
Biletów po 1 m. 50 fen. nabyć można w księgarni **J. K. Żupańskiego.** (2065)

---

## A. Kromolicki
**skład garderoby męskiej**
narożnik Starego Rynku i ulicy Jezuickiéj.

Polecam wszelkiego rodzaju gotowe ubrania, paletoty i t. d., również wybór materyi tak krajowych, jak i zagranicznych. Zamówienia uskuteczniam starannie podług najnowszych żurnali. (1726)

---

# Łapka
## na szwaby i muchy
do nabycia u
## J. Zeylanda
**w Poznaniu.**

Cena łapki 2 mrk. Sprzedającym z drugiéj ręki odpowiedni rabat. Zamiejscowym na żądanie przesyła się prospekta bezpłatnie. (2114)

---

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu